



POZNAN
PIĄTEK
15
LISTOPADA
1968

Wydanie AB
Nr 272 (7698)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Czwarty dzień V Zjazdu PZPR

Trwa partyjna debata nad sprawami kraju

Czwarty dzień Zjazdu poświęcony był w dalszym ciągu roboczej dyskusji. Kontynuowano obrady, podczas których w toku szerokiej, partyjnej dyskusji dokonano dalszej oceny działalności ideowej i politycznej, postępu gospodarczego w okresie minionych 4 lat. W toku tej dyskusji powstaje też program dalszego rozwoju kraju na najbliższy okres.

Trwają intensywne prace nad uchwałą zjazdową, pracuje też Komisja Statutowa, do której wpływają propozycje związane ze zmianami statutu partii.

Punktualnie o godz. 9.00 miejsca w prezydium Zjazdu zajęli członkowie najwyższych władz partyjnych, witani serdecznymi okłaskami delegatów. Zjazd wznowił obrady. Przewodniczył im członek Biu-

ra Politycznego KC PZPR — Ignacy Loga-Sowiński.

Pierwszym mówcą w czwartkowej dyskusji był Henryk Szafranski — I sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

HENRYK SZAFRAŃSKI

Obrady naszego Zjazdu — powiedział on — śledzi z uwa-

gą cały kraj w przekonaniu, że uchwalony zostanie dobry program, wytyczający drogę dalszego naszego szybkiego rozwoju. W przygotowaniu tego programu uczestniczyli — poprzez udział w dyskusji przed zjazdowej wszyscy członkowie partii. Zwołanie Zjazdu na dni, w których obchodzimy 50-lecie naszej niepodległości jest swego rodzaju symbolem, świadczącym o tym, jak drogę jest partii wszystko, co do tyczy życia narodu.

Omawiając 4-letni dorobek województwa mówca wskazał m. in. na burzliwy rozwój przemysłu, którego produkcja globalna wzrosła o ok. 70 procent przy wzroście zatrudnienia wynoszącym ok. 33 proc. Oddano do użytku wiele nowych obiektów, m. in. płocki kombinat rafinerii i petrochemiczny, rozbudowano szereg przedsiębiorstw, w tym załazy „Ursus”. Poważnym czynnikiem postępu stały się deklaratoryjne warszawskie i wojewódzkie instancje partyjnych oraz stołecznej i wojewódzkiej rad narodowych.

WOJCIECH JARUZELSKI

Głos zabiera Wojciech Jaruzelski, minister obrony narodowej. Podkreślił on na wstępie, że okres między IV a V Zjazdem partii stanowił niezwykle ważny etap na 25-letniej drodze rozwoju ludowych sił zbrojnych. Najlepiej można to wyrazić na decydujących o sile bojowej armii czynnikach, jakim są ogień i ruch, a więc potęga ciosu i zdolność manewru sprzężone nowoczesnym systemem kierowania. I tak np. w tym czasie nastąpił prawie 3-krotny wzrost różnego rodzaju środków rakietowych, 5-krotny transporterów opancerzonych, półtorakrotnie nowoczesnych czołgów i 4-krotnie naddźwiękowych samolotów. Bardziej doskonałe kierowanie tymi środkami ułatwiają coraz wyższe kwalifikacje ludzi oraz najnowsze zdobycze elektroniki i automatyki, które w naszej armii istnieją już w skali masowej. Miara osiągnięć w tej dziedzinie jest m. in. poważny wzrost liczby nowoczesnych radiostacji, stacji radio-

Ciąg dalszy na str. 2

Delegaci województwa poznańskiego na V Zjazd partii na sali obrad. Na zdjęciu od lewej: Z. Marcinkowski, R. Skupin oraz W. Kłosowska.

CAF Telefoto — Surowiec



FELIKS BIŁOS

Nowe turbozespoły „Sierszy II”

Woj. krakowski ma ok. 22-procentowy udział w krajowej produkcji energii elektrycznej. Wskaźnik ten wzrośnie dzięki uruchomieniu jeszcze w br. dwóch kolejnych turbozespołów o mocy po 125 MW w elektrowni „Sierszy II”.

Turbozespoły nr 3 przechodzi ostatnie próby przed włączeniem do sieci państwowej. Równocześnie w końcową fazę wkroczyły prace przy montażu turbozespołu nr 4.

W przyszłym roku elektrownia otrzyma jeszcze dwa turbozespoły. Po ich uruchomieniu „Sierszy II” będzie dysponowała mocą ok. 760 MW. (PAP)

W Wietnamie Południowym

Wojska USA naruszają strefę zdemilitaryzowaną

Jak oświadczył amerykański rzecznik wojskowy w Sajgonie, w ciągu ostatnich 24 godzin wojska amerykańskie ostrzelały kilkakrotnie strefę zdemilitaryzowaną. Rzecznik amerykański przyznał, że już po raz trzeci w ciągu ostatnich 4 dni Amerykanie naruszyli strefę zdemilitaryzowaną.

Doniesienia z Wietnamu mówią także o ostrzeleniu przez

partyzantów samolotu amerykańskiego w pobliżu miejscowości Gio Linh. Pilot tego samolotu wezwał na pomoc artylerię okrętów wojennych, które ostrzelały domniemane pozycje partyzantów.

Jak oświadczył rzecznik USA, krążownik „Canberra” otworzył ogień do splotów zdemilitaryzowanych z samolotu 10 partyzantów, co jest najlepszym świadectwem jak „pewnie” czują się Amerykanie na ziemi wietnamskiej. W pobliżu granicy kambodżańskiej doszło do kilku starć między partyzantami a wojskami amerykańskimi. Strona amerykańska — jak zwykle skrzętnie ukrywa swe straty.

Jak donosi agencja AFP, bombowce strategiczne „B-52” dokonały w środę wieczorem i w czwartek rano 4 nalotów, bombardując domniemane pozycje partyzantów w prowincjach Bien Hoa i Binh Duong oraz na Płaskowyżu Centralnym.

Agencja VNA podaje, iż w ciągu 8 pierwszych dni listopada w czasie ataków partyzantów w prowincjach Tay Ninh, Thu Dau Mot, Kien Phong i innych, partyzanci zabili lub ranili ponad 770 wrogów. Oprócz tego zestrzelili 21 samolotów wojskowych i zaopili lub zniszczyli w inny sposób 8 jednostek pływających. (PAP)

Upominek dla W. Gomułki



Wśród owacji zebranych sekretarzy KC Partii Pracujących Wietnamu Nguyen Van Tran wręcza Władysławowi Gomułce podarek — puchar wykonany ze szczątków 3100 samolotu amerykańskiego strąconego nad Wietnamem.

Czy chodzi o N xona?

W środę późnym wieczorem odbyło się wstępne przesłuchanie trzech obywateli amerykańskich pochodzących z Jemenu oskarżonych o udział w rzekomym „spisku” na życie prezydenta-elekta Nixona. Wszyscy trzej kategorięcznie odrzucili zarzuty aktu oskarżenia.

Reuter donosi, że tzw. komitet do spraw stosunków amerykańsko-arabskich wydał w środę oświadczenie, w którym stwierdza, że akt oskarżenia, jest „całkowicie niedorzeczny”. Oświadczenie to głosi, że nie było żadnego spisku na życie Nixona. (PAP)

Jutrzejszy „Głos” na dwa dni

Jak już informowaliśmy, w tym tygodniu wyjątkowo nastąpią nieznaczne zmiany w ukazywaniu się „Głosu Wielkopolskiego”.

Otóż jutrzejsze wydanie „Głosu” ukaże się na dwa dni — sobotę i niedzielę. Czytelnicy znajdą w nim m. in. relacje z piątego dnia obrad V Zjazdu PZPR, informacje z kraju i świata, „Głos Tygodnia”, program telewizyjny na przyszły tydzień.

Kolejne wydanie „Głosu” ukaże się wyjątkowo w poniedziałek, kiedy to Czytelnicy otrzymają aktualny serwis wiadomości ze świata, z kraju, województwa i miasta oraz w zwiększonej objętości wiadomości sportowe z imprez niedzielnych.

Lot „Sondy-6”

Agencja TASS podaje, że w dniu 14 listopada automatyczna stacja kosmiczna „Sonda-6” okrążyła Księżyc w odległości 2420 km od jego powierzchni. W czasie okrążenia Księżyca urządzenia i aparaty zainstalowane na pokładzie stacji zarejestrowały różne dane i zjawiska charakterystyczne dla przestrzeni kosmicznej w pobliżu Księżyca. Wszystkie urządzenia pokładowe stacji działają sprawnie i utrzymywana jest z nią stała łączność radiowa.

PAP

Amerykański bieg do Księżyca

W środę rzecznik amerykańskiego Ośrodka Badań Przestrzeni Kosmicznej w Houston, oświadczył, iż pojazd kosmiczny „Apollo 10”, którego start przewidziany jest na II kwartał 1969 roku będzie wprowadzony na orbitę około księżycową i będzie mógł zbliżyć się na odległość kilkunastu km do powierzchni Srebrnego Globu.

W oświadczeniu tym wymieniono także nazwiska trzech kosmonautów, którzy zajmą miejsca w kabinie „Apollo 10”. Są to Thomas Stafford, Eugene Cernan i John Young.

Kabina zostanie wyposażona we wszystkie niezbędne urządzenia potrzebne do dokonania lądowania na powierzchni Księżyca. Chodzi zwłaszcza o specjalne urządzenia, które oddzieliwszy się od zasadniczej kabiny „Apollo 10” umożliwi 2 kosmonautom ewentualne opuszczenie się na powierzchnię Księżyca, podczas gdy trzeci pozostanie w zasadniczej kabinie „Apollo” krążącej wokół Księżyca na niewielkiej wysokości.

Plany lotu „Apollo 10” nie przewidują formalnie lądowania na Księżycu, ale jak oświadczone — mogą one zostać zmodyfikowane w razie potrzeby. (PAP)

Zawieszenie „Politik”

W związku z analizą ogólnej koncepcji politycznej prasy partyjnej, Prezydium Komitetu Centralnego KPCz wstrzymało czasowo w ostatnich dniach wydawanie tygodnika „Politika”. Krok ten pozostaje w związku z potrzebą oceny i przedyskutowania koncepcji prasy partyjnej dla osiągnięcia pełnej harmonii między działalnością prasy i polityką partii.

Na podstawie rezultatów tej dyskusji ma być podjęta decyzja o sposobie wydawania prasy partyjnej, o liczbie i linii gazet partyjnych, tygodników i innych wydawnictw periodycznych. (PAP)



„Harcerskie CZUWAJ z sali obrad V Zjazdu partii dla wszystkich zachów, harcerze, harcerzy, instruktorów oraz przyjaźni harcerska przesyła — W. Bogusławski, Komendant Chorzowski”. Kartkę pocztową o takiej treści wraz z życzeniami pomyślnej pracy w dniach Zjazdu dla zespołu „Głosu” otrzymaliśmy wczoraj pocztą lotniczą. Nie jest to jedyny wyraz pamięci delegatów i uczestników warszawskich obrad o Poznaniu i Wielkopolsce, o ludziach, których oni tam reprezentują.

Otrzymujemy też listy od załóg i organizacji partyjnych, w których ludzie pracy dzielą się z nami uwagami o trwającej na Zjeździe dyskusji. Nadal również napływają meldunki o rezultatach zjazdowego czynu produkcyjnego.

„Załoga Poznańskich Zakładów Produkcji Betonów „Pozbet” melduje — głosi jeden z otrzymanych wczoraj listów — że zrealizowała wszystkie zobowiązania dla uczestniczących V Zjazdu PZPR ... oraz wszystkie zobowiązania dodatkowe.”

Jednocześnie załoga „Pozbetu” melduje, że podjęła w dniach V Zjazdu dodatkowe zobowiązania dostarczenia ponad plan elementów betonowych wartości 446 tys. zł. Łączna wartość zobowiązań produkcyjnych tych zakładów przekroczyła 5 mln. zł. Realizacji tych zobowiązań dopomogło zaangażowanie wart zjazdowych.

Uroczysty meldunek poznańskiej delegacji na Zjeździe złożyła załoga Zakładów „Stomil”, donosząc, że wszystkie jej zobowiązania związane ze Zjazdem zostały wykonane. Przedstawiają one wartość 21 mln. zł w postaci dodatkowych opłat samochodowych, prac regeneracyjnych i innych. (2)



Trwa partyjna debata nad sprawami kraju

Ciąg dalszy ze str. 1.

lokacyjnych, urządzeń noktowizyjnych oraz naukowe osiągnięcia w rozwoju elektroniki kwantowej, w tym zwłaszcza laserów. Równocześnie rozwinięły się systemy automatyzujące niektóre procesy kierowania zwłaszcza w wojskach lotniczych. Wzrosł prawie 4-krotnie potencjał elektronicznych maszyn cyfrowych i licząco-analitycznych.

Omawiając następnie postęp w doskonaleniu struktury organizacyjnej naszego wojska i systemu obronnego, W. Jaruzelski stwierdził, że osiągnięta została wyższa faza możliwości operacyjno-strategicznych oraz uruchamiania podstawowych ogniw systemu obronnego. Np. wskaźniki gotowości bojowej sił zbrojnych mierzone m.in. zdolnością do szybkiego alarmowania i mobilizacyjnego rozwinięcia, wzrosły przeciętnie ok. 2-krotnie. Zwiększa to wyjątkowo stopień odporności na zaskoczenie, stanowiąc główny element agresywnych doktryn i różnorodnych praktyk imperializmu.

Przedstawiając poziom wykształcenia kadry i wyszkolenia żołnierzy, minister podkreślił, że prawie 30 proc. kadry oficerskiej ukończyło studia wyższe.

Fundamentem gotowości bojowej jest nade wszystko wysoka ideałowość wojska. W. Jaruzelski przedstawił dowody poparcia dla linii partii, jakie wykazała żołnierze w ostatnich bezpośrednich konfrontacjach z ideologicznymi przeciwnikami. Stwierdził, że w naszym wojsku ukształtował się klimat dużej pryncypialnej wrażliwości i odporności na działalność rewizjonistyczną, jak również ofensywny stosunek do wszelkich reakcyjnych — w tym nacjonalistycznych i kosmopolityczno-syjonistycznych sił. Dowodem demokratyzmu w Ludowym Wojsku Polskim jest m.in. szeroki rozwój różnych inicjatyw w masowo stosowanych udoskonaleniach i wynalazczości. Ważnym motorem tych wszystkich poczynąń są wojskowe organizacje partyjne, których liczebność między zjazdami wzrosła o ponad 30 proc.

Na zakończenie, przypominając słowa W. Gomułki z listopada 1944 r., że Polska musi mieć silne, demokratyczne i zdolne do boju wojsko, mówca stwierdził: z satysfakcją możemy zameldować Zjazdowi: Polska Ludowa, naród nasz ma takie wojsko. Wojsko silne nierozdzielnie zjednoczone z społeczeństwem i ukształtowane przez partię postawia ide

ową, silne klarownością zadań obronnych, dobrym wyszkoleniem i nowoczesnym uzbrojeniem, silne braterstwem z armią radziecką i innymi armiami Układu Warszawskiego.

RYSZARD HAJDUK

Następny mówca — literat Ryszard Hajduk przew. WK FJN w Opolu wskazał na osiągnięcia Polski Ludowej na ziemiach zachodnich i północnych oraz — na tym tle — na aktywizację rewizjonistycznej propagandy NRF.

Kiedy bezpośrednio po wojnie na ziemiach zachodnich przybywali repatrianci żołnierze, kiedy osiedlali się tu, kiedy wykształcało się na tych terenach nowe społeczeństwo, w Niemczech zachodnich głośno, że za Odrą jest pustynia. Tę absurdalną tezę przekreślił czas. Dziś żyje nad Odrą więcej Polaków niż kiedyś żyło tu Niemców.

Sięgnięto więc do innych argumentów. Twierdzono, że za Odrą panuje stagnacja gospodarcza. A w rzeczywistości zbudowaliśmy nowe zakłady pracy: powstał Turowski i lubusko-legnickie zagłębie miedziowe, wiele innych wielkich obiektów; chłop zbiera więcej zboża z hektara niż za panowania niemieckiego.

Wyciągnięto więc z zanadła tezę o „pustyni kulturalnej”. Jakże jednak sklerotyczne było szkolnictwo wyższe za ich czasów w porównaniu z naszymi wielkimi osiągnięciami na tym polu! Dziś tylko we Wrocławiu działa 8 szkół wyższych, 6 w Gdańsku, 3 w Szczecinie, 2 w Opolu i po jednej w Olsztynie, Gliwicach, Zabrzu, Zielonej Górze i Koszalinie. Na ziemiach tych czynnych jest dziś 27 teatrów dramatycznych; osiągnięcia Pantomimy Wrocławskiej i Teatru Grotowskiego znane są na świecie. Powstały nowe środowiska twórcze. Imponujące rozwinięte się ruch kulturalny. Dzieło, jakiego dokonaliśmy na tych ziemiach, to powód do słusznej dumy.

Mówca przypomniał o tym, jakie stanowisko zajęli pisarze ziem zachodnich i północnych po osławionym zebrań warszawskiego Oddziału ZLP. Pisarze tych ziem opowiedzieli się za partią i za Polską Ludową, za pracą dla dobra całego narodu polskiego.

Nie możemy — powiedział R. Hajduk — być bezczynni w obliczu ofensywy wroga. Tym bardziej, że zachodni Niemcy rewizjoniści i odwetowcy rozszerzają coraz bardziej oddziaływanie na inne kraje. Tłumaczenie historii jest rzeczą piękną i pożyteczną, ale naszej współczesności — wręcz koniecznością. Nie wolno nam zapominać, że tu nad Odrą — w Opolu, Wrocławiu i Szczecinie, każda próba wicherzania — to

cios w nasze narodowe interesy.

CZESŁAW DOMAGAŁA

I sekretarz KW PZPR w Krakowie omówił poważny dorobek krakowskiej organizacji partyjnej i całej Ziemi Krakowskiej. Symbolem historycznych przemian tego regionu jest 150-tysięczne miasto Nowa Huta i kombinat metalurgiczny im. Lenina, który wytwarza obecnie trzy razy więcej stali niż całe przedwojenne hutnictwo. Wzrosła siła oddziaływania partii, wzrosła świadomość społeczna.

Ocena wydarzeń marcowych, jak również rozwoju sytuacji w CSRS jednoznacznie wskazuje, że wróg usiłuje osłabić partię od wewnątrz, dąży do przekształcenia jej w partię socjaldemokratyczną. Sprzyjający grunt do takiego działania stanowi przenikanie do partii elementów mieszczańskich, karierowiczów i ludzi ideowo chwiejnych.

Proletariacki trzon naszej partii wymaga dalszego wzmocnienia i jest to wężowe zagadnienie naszej pracy wewnątrzpartyjnej na dziś i na jutro. Potrzebni są nam ludzie bezwzględnie uczciwi i szlachetni, sercem i rozumem oddani sprawie socjalizmu.

Cz. Domagała podkreślił na stepsie konieczność zdecydowanej walki z takimi zjawiskami jak biurokracja, nieuczciwość, korupcja i klikowość. Jest to pożywką dla elementów antysocjalistycznych i dla wroga propagandy. Walkę z tymi zjawiskami powinny prowadzić wszystkie organizacje partyjne. Należy wytwarzać klimat sprzyjający rozwojowi zdrowej krytyki i samokrytyki.

Po wystąpieniu Cz. Domagały zarządzone krótką przerwę. O godz. 11.25 Zjazd wznowił obrady. Przewodniczył im rektor Politechniki Warszawskiej — prof. Dionizy Smoleński.

Pierwszym mówcą był rolnik ze wsi Teodorówka, pow. Biłgoraj — Mieczysław Furmanek.

MIECZYSLAW FURMANEK

Omówił on doświadczenia w rozwijaniu pracy partyjnej na wsi oraz zagadnienia melioracji. Mówca stwierdził, że w pow. Biłgoraj wymaga zmeiorowania ok. 40 tys. ha, to jest blisko połowa wszystkich użytków rolnych. W tych

Dokończenie na str. 3

Przemówienia przedstawicieli bratnich partii

Jumżagijn Cedenbał

Wyrażając serdeczną wdzięczność za zaproszenie na V Zjazd I sekretarza KC MPL-R — J. Cedenbał w imieniu Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, w imieniu ludzi pracy Mongolii przekazał delegatom na V Zjazd PZPR, gorące braterskie pozdrowienia.

Komuniści i ludzie pracy Mongolii — stwierdził mówca — wysoko oceniają historyczne zwycięstwa utalentowanego narodu polskiego, który pod wypróbowanym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej swą ofiarną pracą gruntownie zmienił oblicze swego kraju i w okresie krótszym niż ćwierć wieku przekształcił go w kwitnące przemysłowo-rolnicze państwo socjalistyczne.

Swym dynamicznym rozwojem gospodarczym, pokojową polityką zagraniczną i zgodną z nią aktywną działalnością na arenie międzynarodowej, Polska Rzeczpospolita Ludowa wnosi wielki wkład w umacnianie siły i potęgi światowego socjalizmu, w umacnianie pokoju i bezpieczeństwa narodów w Europie i na całym świecie. Polska Ludowa odgrywając doniosłą rolę w umacnianiu pozycji socjalizmu w sercu kontynentu europejskiego podejmuje wraz ze Związkiem Radzieckim, NRD i innymi bratnimi krajami nieustanne wysiłki w celu zapewnienia nietykalności zachodnich granic wspólnoty socjalistycznej, w celu umacniania i doskonalenia organizacji Układu Warszawskiego.

Dang Quang Minh

Dang Quang Minh członek KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego przekazał uczestnikom Zjazdu, rządowi i narodowi polskiemu braterskie pozdrowienia. Podkreślił, iż Polska pod kierownictwem PZPR przekształciła się w silne państwo o nowoczesnym przemysle, rolnictwie i wysokiej kulturze. Wzrasta też nieustannie jej prestiż na arenie międzynarodowej.

Następnie Dang Quang Minh mówił o latach walk narodowo-wyzwoleniczych, prowadzonych przez naród jego kraju.

Ostatnio, w obliczu bohaterstwa walki patriotów wietnamskich, rząd USA był zmuszony przerwać bombardowania DRW i wyrazić zgodę na rokowania z NFW Wietnamu Południowego. Jest to wielkie

zwycięstwo narodu wietnamskiego, systemu socjalistycznego i wszystkich milijonów pokój ludzi na całym świecie.

Dang Quang Minh wyraził głęboką wdzięczność dla PZPR, Władysława Gomułki, rządu i narodu polskiego za poparcie i pomoc dla walki wyzwoleniczej narodu wietnamskiego. Podobne wyrazy skierował również do obecnych na zjeździe przedstawicieli innych partii i krajów socjalistycznych.

Przekazał on również prezydium Zjazdu pamiątkowy sztandar od KC NFW Wietnamu Południowego. Napis na proporcu głosi: „Niech wiecznie trwa przyjaźń i bojowa solidarność między narodem Południowego Wietnamu i narodem polskim — KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Południowego Wietnamu”.

Li Jen Ho

Kolejnym mówcą zagranicznym, który przemawiał ze zjazdowej trybuny, był członek Biura Politycznego KC Partii Pracy Korei — Li Jen Ho. Zebrani na sali gorąco przyjęli przekazane przez niego dla Zjazdu i całego narodu polskiego gorące pozdrowienia od KC Partii Koreańskiej.

Li Jen Ho z uznaniem mówił o zwycięstwach polskich komunistów odniesionych w wieloletnich walkach przeciw władzy burżuazji, o sukcesach bohaterskiego ruchu o-

poru polskiego ludu podczas hitlerowskiej okupacji. Pod przewodnictwem PZPR naród polski — podkreślił mówca — obrońcą rewolucyjnie zdobytych przed wszelkimi knowaniami wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Li Jen Ho życzył narodowi polskiemu dalszych sukcesów w budowie socjalizmu.

Przedstawiciel Korei następnie szeroko omówił drogę, jaką naród jego kroczy pod kierownictwem Partii Pracy z Kim Ir Senem na czele.

Chivu Stoica

Chivu Stoica, członek Biura Politycznego i sekretarz Rumuńskiej Partii Komunistycznej przekazał uczestnikom Zjazdu oraz narodowi polskiemu — od swej partii i całego narodu rumuńskiego gorące, braterskie pozdrowienia.

Z uznaniem mówił on na wstępie o wielkich osiągnięciach polskiego narodu w budownictwie socjalizmu. Wskazywał na wielkie tradycje przyjaźni, łączące narody Polski i Rumunii. RPK wyraża przekonanie, że te stosunki będą się stale rozwijać na gruncie zasad marksizmu-leninizmu, we wspólnej walce o budowę nowego ustroju społecznego, w walce przeciw imperializmowi, o pokój na całym świecie.

Mówca przedstawił następnie politykę RPK i rządu rumuńskiego, zmierzającą do umocnienia programu budowy socjalizmu. Partia i rząd rumuński — podkreślił — uważają za swe ważne zadanie rozwój oraz umacnianie przyjaźni i współpracy ze wszystkimi krajami socjalistycznymi, między innymi z partiami komunistycznymi i robotniczymi dla dalszego umocnienia międzynarodowego ruchu komunistycznego — głównej siły rozwoju współczesnego świata. Rumunia rozwija też kooperację i współpracę z innymi krajami, bez względu na ich ustrój społeczny, w oparciu o zasadę równości praw partne rów.

Josef Angenfort

Josef Angenfort, członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Niemiec dał wyraz międzynarodowemu wyrazu solidarności ludzi pracy dwu sąsiadujących z sobą narodów — Polski i Niemiec.

My, komuniści niemieccy — oświadczył m.in. Angenfort — nie zapominamy, że najgroźniejszym wrogiem narodów Polski i Niemiec jest nie miecki imperializm, który dopuścił się napadów na Polskę, wywołał II wojnę światową, przyczyniając całej ludzkości niezmiernych cierpień. W NRF ponownie doszły do władzy te same siły, uważamy więc za nasze naczelną zadanie

nie — współdziałanie ze wszystkimi postępowymi ludźmi w Niemczech, w celu niedopuszczenia do tego, aby Niemcy za chodnie stały się zarzewiem nowej wojny. Cieszy nas też fakt, że na ziemi niemieckiej istnieje już pierwsze państwo socjalistyczne — NRD.

J. Angenfort, mówiąc o dokonaniach przez koła rządzące w NRF — przy pomocy USA — próbach rewizji status quo w Europie, o usiłowaniach przeszczerpienia do Czechosłowacji ideologii burżuazyjnej, stanowczo poparł kroki, podjęte przez 5 krajów socjalistycznych w sierpniu br.

Analiza okresu postyczniowego tematem obrad plenum KCKPCz

Spotkanie przywódców CSRS z przedstawicielami organizacji młodzieżowych

14 bm. za Zamku Hradezańskim rozpoczęło obrady plenum KC KPCz. Plenum otworzył członek Prezydium KC KPCz, pierwszy sekretarz KC KPS, Gustav Husak. W pierwszym punkcie porządku dziennego Aleksander Dubczek wygłosił referat pt. „Główne zadania partii w najbliższym okresie”. Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Obrady plenum poprzedziło wygłoszenie wielu ważnych przemówień. Pierwszym sekretarzem KC KPS Gustav Husak, przemawiając do przedstawicieli Milicji Ludowej Słowacji oświadczył, że KPCz ma dość siły, aby zdecydowanie położyć kres wicherzycielstwu wszystkich sił antysocjalistycznych. „To co nazywamy polityką postyczniową, co było w tej polityce dobre, zdrowe, pozytywne i zgodne z marksizmem, nasza partia zachowa, a KC KPCz i KC KPS będą wcielać w życie także w przyszłości. G. Husak poinformował obecnych, że plenarne posiedzenie KC KPCz poświęcone będzie analizie okresu postyczniowego. „Należy zaznaczyć — powiedział on — że nie będzie żadnych sensacji ani politycznych, ani kadrowych”. Wiele miejsca poświęcił mówca tym siłom, które pragną zakłócić normalny rozwój narodu czeskiego i słowackiego. Podał on krytyce pracę tych dziennikarzy, którzy wywołują ferment społeczny i niepokój.

13 bm. podczas spotkania L. Svobody, A. Dubczeka, J. Smrkovského O. Czernika i E. Erbana z przedstawicielami organizacji młodzieżowych omówiono wszystkie niezbędne poczynania, zmierzające do niedopuszczenia w przyszłości do naruszeń porządku publicznego i zamieszek. Kierownictwo polity-

czne CSRS złożyło obietnicę, że po plenum KC KPCz, działające partyjne spotkają się z młodzieżą, by poinformować ją o wynikach plenum i o dalszej polityce KPCz. (PAP)

Nadal impas w rozmowach paryskich

Marionetkowy rząd sajsński w dalszym ciągu odmawia wzięcia udziału w czterostronnych rozmowach paryskich nie chcąc zgodzić się na obecność delegacji Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego przy stole konferencyjnym. W środę przedstawiciel delegacji NFW Duong Binh Hao oświadczył na konferencji prasowej w Paryżu, iż powinno się odbyć spotkanie trójsторonne z udziałem przedstawicieli NFW i DRW oraz USA — jeśli marionetki sajskie nie chcą uczestniczyć w rozmowach pokojowych.

W oświadczeniu złożonym w imieniu Departamentu Stanu USA usiłował usprawiedliwić amerykańskie loty samolotów wywiadowczych nad terytorium DRW cynicznie stwierdzając iż będą one kontynuowane „w zależności od aktualnych potrzeb militarnych Stanów Zjednoczonych”. Departament usiłował dowiedzieć wbrew oczywistym faktom, iż loty te „nie stanowią pogwałcenia suwerenności DRW”.

Oświadczenie stwierdza ponadto, że Stany Zjednoczone nadal traktują rozmowy paryskie jako dwustronne a nie czterostronne. Jedną stronę reprezentują USA i rząd sajsński a drugą rząd Północnego Wietnamu i FWN.

Tak więc zasadnicza kwestia czy rozmowy zostaną wznowione nawet bez udziału w nich Sajgonu nie została wyjaśniona. W związku z tym wszystkim w kołach prasowych wyraźnie się opinia: że zaprzestanie bombardowań wywołało w administracji liczne kontrowersje które dają już o sobie znać w postaci metnych lub sprzecznych deklaracji oficjalnych osobistości amerykańskich. (PAP)

Obfite dostawy owoców południowych

W najbliższych dniach spodziewane są w portach pierwsze partie owoców południowych na przedświąteczne zapotrzebowanie. W końcu listopada i w pierwszych dniach grudnia pokażą się pomarańcze z Grecji i Hiszpanii. Łącznie w IV kwartale br. otrzymamy ok. 14 tys. ton tych owoców. Zakupiono też 900 ton suszonych śliwek — rumuńskich, bułgarskich i jugosłowiańskich. Nadejdą orzechy włoskie (742 tony) i laskowe (ok. 330 ton). Hurtownie i paczkarnie towarów importowanych otrzymują już światowe dostawy rodzynek, wanilii, fig, migdałów itp. przypraw. PAP

Goście zjazdowi wśród naszych załóg

W czwartek odbyły się dalsze spotkania delegacji zagranicznych, uczestniczących w V Zjeździe PZPR, z załogami naszych zakładów. W czasie wszystkich spotkań przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych byli bardzo serdecznie podejmowani przez polskich robotników, z którymi dzielili się swymi wrażeniami z obrad Zjazdu. Spotkania te stały się dla gości dobrą okazją do zapoznania się z życiem i pracą polskiej klasy robotniczej.

Węgierska delegacja spotkała się z załogą Fabryki Wyrobow Precyzyjnych im. K. Świerczewskiego. Członkowie delegacji KPZR byli gośćmi Zakładów Mechanicznych im. M. Nowotki, a delegacja Partii Pracy Korei oraz przedstawiciele Arabskiego Związku

Delegaci województwa poznańskiego na V Zjazd partii w kuliach Zjazdu. Na zjeździe odlewej: A. Staszewski, J. Grzelak i B. Popiela.

CAF Telefoto — Surowiec



NRF producentem napalmu

W Niemczech zachodnich wiele koncernów produkuje napalm. Jest to wynik porozumień zawartych między niektórymi koncernami NRF a towarzystwami amerykańskimi. Porozumienie o takiej współpracy zawarły m.in. koncern „Badische Anilin und Soda-Fabrik AG” (BASF), opierający się na bazie produkcyjnej I. G. Farben Industrie z amerykańskim koncernem chemicznym „Dow Chemical Comp”. BASF jest obecnie jednym z głównych dostawców napalmu dla sił zbrojnych USA. (PAP)

Eksplozje w Gazie

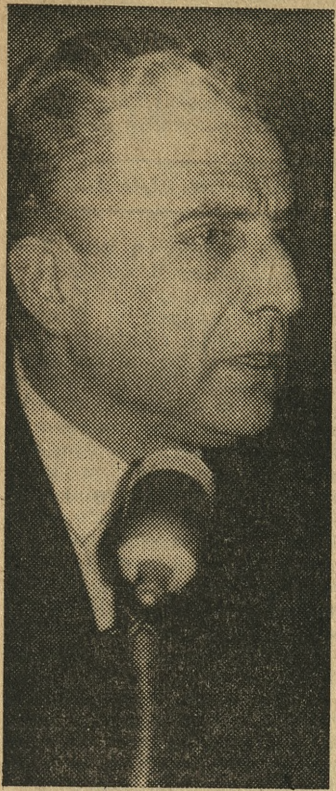
W strefie Gazy okupowanej przez Izrael uczestnicy ruchu oporu nieustannie nękają najeźdźców różnego rodzaju akcjami. W ostatnich dniach w Gazie zanotowano kilka eksplozji bomb podłożonych w różnych częściach miasta. PAP

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Zbigniew Sek.

Trwa partyjna debata nad sprawami kraju

Praktyka idei ludowładztwa

Skrót przemówienia Mariana Spychalskiego



gonistycznych i jaskrawych nierówności społecznych.

Dopiero przeobrażenia ekonomiczne i społeczne, dokonane na drodze rewolucyjnej walki przez siły lewicy, pod przewodem naszej partii stworzyły warunki dla budowania rzeczywistej jedności narodu. Obalone zostały raz na zawsze przegrody nierówności społecznej i ekonomicznej, co dzieliły naród i były jednym z głównych źródeł słabości burżuazyjnego państwa polskiego. Cele i dążenia czołowej rewolucyjnej siły narodu, klasy robotniczej, stały się celami i dążeniami ogólnonarodowymi.

Na gruncie Frontu Jedności Narodu, pod kierownictwem partii działają Sejm i rady na rodowe — wybierane w powszechnym głosowaniu organa przedstawicielskie, o których istotnej roli w rozwijaniu demokracji socjalistycznej i umacnianiu naszego państwa mówi sprawozdanie Komitetu Centralnego.

W czasie ostatniej kadencji Sejm dokonał nowych kroków w rozwoju naszego ludowego parlamentaryzmu — tak w dziedzinie zasadniczych zagadnień polityki państwa, jak i w zakresie przygotowania narodowych planów gospodarczych i budżetu oraz rozpatrzenia i uchwalenia podstawowych dla naszego ustroju ustaw.

Głębiej i bliżej codziennego życia obywateli rozwija się praca posłów w terenie, silniejsza się stała ich więź z wyborcami.

Należyte wykorzystanie doświadczeń współpracy między Sejmem i jego komisjami a wojewódzkimi radami narodowymi i ich komisjami mogłoby sprzyjać lepszemu spełnianiu przez Sejm zarówno jego funkcji ustawodawczej, jak i kontrolnej. Wzrostać powinien udział Sejmu w obu tych dziedzinach przyczyni się także do podniesienia na wyższy poziom pracy rad i ich komisji.

W jeszcze większym stopniu występuje też potrzeba ulepszenia współpracy między radami narodowymi różnych szczebli. Jest to tym bardziej ważne, że w okresie międzyzjazdowym nastąpiło dalsze umocnienie rad narodowych.

Rozszerzyły się uprawnienia rad narodowych w zakresie ordynacji planowania, także w stosunku do organów i jednostek radom nie podporządkowanych. Ma to istotne znaczenie dla przełamania barier resorcyjnych nadal barier resorcyjnych dla kompleksowego rozwoju gospodarki i kultury zarówno w skali kraju, jak i w poszczególnych jednostkach terytorialnych.

Wiemy z praktyki nadzoru Rady Państwa, ile jeszcze słabości występuje w pracy rad narodowych i ich komisji; jak krytyczny jest jeszcze stosunek społeczeństwa do pracy wielu ogniw naszej administracji. Istnieje więc niewykorzystane rezerwy w samym systemie przedstawicielskim, jak i nie objęte jeszcze inicjatywą społeczną obszary działania. Istotną rolę w doskonaleniu pracy terenowych organów przedstawicielskich powinny

odegrać nasze organizacje partyjne w radach.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń oraz głosów w dyskusji i wysuwanych wniosków rysuje się potrzeba dalszego usprawniania organizacji pracy rad. Chodzi tu przede wszystkim o należyte wykorzystanie ustawowych uprawnień przez komisje i plenarne sesje.

Omówiłem tylko część zadań, których celem jest umocnienie organów przedstawicielskich, większa skuteczność inicjatywy i krytyki przejawiającej się tak w pracach komisji sejmowych, jak i komisji rad, na zebraniach posłów i radnych z wyborcami. Gdy te inicjatywy giną bezpłodnie w trybach biurokratycznej maszyny, a krytyka jest nieskuteczna — słabnie nieuchronnie aktywność społeczeństwa.

Nasze socjalistyczne społeczeństwo wykazało wielokrotnie swój czynny patriotyzm, swoją ofiarność i gotowość służenia dobru ogólnemu. Szczególnie pięknym i owocnym wyrazem tej obywatelskiej postawy była budowa szkół Tysiąclecia. Na wezwanie Tow. Wiesława stanęło całe społeczeństwo jak Polska duża i szeroka, i historyczny jubileusz państwa polskiego upamiętniony został najtrwalszym pomnikiem: wzniesieniem 1417 obiektów szkolnych kosztem 8 miliardów 600 milionów złotych. Kontynuacja tamtego dzieła jest istniejącą od 1956 roku Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów, oparty również na świadczeniu społeczeństwa dla swoich młodych pokoleń. W ciągu niespełna 3 lat, do 1 listopada roku bieżącego, na fundusz ten wnieśli skłádki 10 i pół miliona obywateli na sumę 5 miliardów 100 milionów złotych.

Sprawdzianem aktywności obywateli i działania dla wspólnego dobra są czyny społeczne, podejmowane w całym kraju. W okresie od 1964 r. do połowy bieżącego roku wkład ludności w tę dziedzinę wyniósł równowartość czterem i pół miliona złotych. Ale nie tylko i nie przede wszystkim miara ich wartości jest wielka suma; najcenniejsze jest to, że, socjalistyczne z ducha, w innym ustroju nieznanym, zjawisko dobrowolnego poświęcenia własnego czasu i własnej pracy nie dla jednostkowego interesu, lecz dla dobra zbiorowości — na użytek wsi, dzielnic, miasteczka.

Bilans osiągnięć, którego do konujemy na V Zjeździe, świadczy wymownie, że w warunkach ustroju socjalistycznego, na drodze wytyczonej przez partię — naród polski w krótkim okresie czasu zrobił postęp ogromny we wszystkich dziedzinach życia, a nasze państwo ludowe, oparte na przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi krajami socjalistycznymi, umocniło swój byt niepodległy i bezpieczeństwa.

Odpowiedzialnym i zaszczytnym zadaniem naszej partii jest przeprowadzić narodowi w dalszym postępie i rozwoju, w budowaniu nowoczesnej, zasobnej Polski ludu pracującego, w kształtowaniu socjalistycznego społeczeństwa.

Zwalczając trzeba napierać na zewnątrz wpływy burżuazyjnej ideologii, której sojusznikiem w kraju jest rewizjonizm i siły reakcyjne różnej maści. Tym większe znaczenie i rola frontu ideologicznego, pracy polityczno-wychowawczej — przede wszystkim w szeregach naszej partii, ale także w szerokich kręgach społecznych, skupiających się we Frontie Jedności Narodu.

Dokończenie ze str. 2

mięscowościach, gdzie przeprowadzono już melioracje po ważne wzrosły plony zbóż i ziemniaków oraz zbiory siana. Kilkadziesiąt dalszych wsi czeka jednak na wykonanie kompleksowych prac melioracyjnych. Realizację tego zadania hamuje niedostateczna zdolność przerobowa przedsiębiorstw wodno-melioracyjnych, jak również braki w zaopatrzeniu w sprzęt i materiały. W związku z tym mówca postulował przyspieszenie produkcji maszyn melioracyjnych oraz rurek drenarskich.

IGNACY LOGA — SOWIŃSKI

Na trybunę zjazdową wchodzi członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga — Sowiński. Stwierdził on, że związki zawodowe, powszechna organizacja ludzi pracy zrzeszają 9,2 mln członków, tj. o 1,9 mln więcej niż w czasie IV Zjazdu partii. Wzrostowi liczebności towarzyszyło umacnianie pozycji związków zawodowych, coraz większa skuteczność ich działalności.

Związki zawodowe uważnie rozpatrują postulaty załóg pracowniczych, wnoszą je pod obrady organów rządowych i gospodarczych. Jednak ruch zawodowy w ustroju socjalistycznym nie może ograniczać się do jednostronnej obrony i popierania uzasadnionych postulatów socjalnych i bytowych ludzi pracy, lecz musi równocześnie troszczyć się o wzrost produkcji i dochodu na rodowego.

Z tej współzależności poziomu produkcji i poziomu życia doskonale zdaje sobie sprawę klasa robotnicza. Wyrazem tego była dyskusja przedzjazdowa i wielki czyn produkcyjny podjęty dla uczczenia Zjazdu. Ta dojrzała, zaangażowana postawa klasa robotnicza daje zarazem najlepszą odpowiedź re wizjonistom usiłującym spychać związki zawodowe na fałszywą drogę opozycji własnego kraju i polityki partii.

Główną siłą motoryczną budownictwa socjalistycznego jest klasa robotnicza, stanowiąca przeszło 2/3 ogółu zatrudnionych w społeczeństwie gospodarce. Rolę i pozycję klasy robotniczej określają także istotne przemiany w jej składzie, wzrastający poziom kwalifikacji i wykształcenia, jej świadomość i społeczna aktywność. Nie ma już obecnie żadnego uzasadnienia dalsze utrzymywanie różnic między pracownikami fizycznymi, a umysłowymi, odziedziczonych po ustawodawstwie burżuazyjnym. Dziś partia na porządku dnia stawia problem ich likwidacji. Przewodniczący CRZZ zapewnił, że przedstawiony w referacie I sekretarza KC program socjalny w dziedzinie urlopów, zasiłków chorobowych oraz likwidacji innych różnic w uprawnieniach robotników i pracowników umysłowych, a także w dziedzinie skracania czasu pracy, będzie programem działania całego ruchu zawodowego.

Omawiając nowe, jednolite zasady wymiaru urlopów wypoczynkowych, mówca stwierdził, że ogółem ze zwiększonych urlopów skorzysta już w 1969 r. 3,2 mln robotników, którzy dotychczas jeszcze nie mają 10-letniego stażu pracy.

Za niesłuszną społecznie uznał on pierwotny projekt, by nowe normy urlopowe dotyczyły tylko tych pracowników umysłowych, którzy rozpoczęli pracę zawodową po wejściu w życie reformy. Zasady te powinny dotyczyć wszystkich pracowników umysłowych, a ich urlopy muszą być powiązane ze stażem pracy, do którego wlicza się okres nauki po szkole podstawowej. Pewne obniżenie — na okres kilku lat — wymiaru urlopów wypoczynkowych dotyczy będzie ok. 15 proc. zatrudnionych obecnie pracowników umysłowych.

Podobnie jak problem urlopów, powinno być — zdaniem mówcy — rozwiązane zagadnienie ujednolicenia świadczeń w zakresie zasiłków chorobowych. Należy ich wysokość powiązać ze stażem pracy. Wymiar ich powinien wzrastać wraz z latami zatrudnienia w ten sposób, by osiągnął on poziom nie niższy niż 90 proc. zarobków netto. Oznaczać to będzie podniesienie wysokości zasiłków chorobowych dla robotników, przy pewnym ich obniżeniu dla pracowników umysłowych. Konieczność tę dyktuje wielkość środków finansowych, jakie państwo może przeznaczyć na te cele.

Spora uwagi poświęcił mówca przedstawionemu na Zjeździe programowi stopniowego skracania czasu pracy. Podkreślił on, że warunkiem jego realizacji jest nieprzerwany wzrost produkcji i wydajności. Skracanie czasu pracy powinno się dokonywać bez obniżki zarobków. Trzeba także zapewnić sprawne funkcjonowanie usług handlowych, transportowo-komunikacyjnych, wypoczynkowych i in.

Dla przygotowania warunków realizacji programu socjalnego partii — podkreślił przewodniczący CRZZ — niezbędna jest poprawa gospodarowania na wszystkich szczeblach; W odniesieniu do zarządzania, organizacji pracy i produkcji; dalsze rozwijanie twórczej inicjatywy załóg. Wymagać to będzie jeszcze większej aktywności samorządu robotniczego jako współgospodarza zakładów pracy.

STEFAN JĘDRYSZCZAK

Gospodarz Ziemi Łódzkiej, I sekretarz KW PZPR w Łodzi — Stefan Jędryszczak przedstawił sukcesy gospodarcze województwa, w którym w ostatnich latach nastąpiło znaczne ożywienie gospodarki, zwiększyło się zatrudnienie poza rolnictwem, a tempo wzrostu produkcji przekroczyło średnią krajową. Duże sukcesy zanotowano też w rolnictwie, szczególnie w dziedzinie produkcji zbóż. Mówca zwrócił jednak uwagę na niepełne zaspokojenie potrzeb inwestycyjnych województwa, brak precyzji w planowaniu wieloletnim, niedociągnięcia w mechanizmie planowania i zarządzania.

Mówca stwierdził, iż organizacja partyjna w woj. łódzkim

wzrosła w ostatnim okresie liczbowo, ostatnio wręczono tam statystyczną legitymację partyjną. W okresie poprzedzającym V Zjazd partii znacznie wystrzyżono się spojrzenie społeczeństwa na postawy moralno-polityczne ludzi, na pożytkę przez nich zajmowane. Jest to wielki sukces partii, której program tak dalece przeniknął w życie ludzi, iż jej wskazania traktowane są jako mierniki wartości i wytyczne postępowania. Jest to zjawisko szczególnie cenne wobec działalności sił antysocjalistycznych nastawionych na sianie zamętu i dywersji ideologicznej.

ARKADIUSZ ŁASZEWICZ

Następny mówca — Arkadiusz Łaszewicz, I sekretarz KW PZPR w Białymstoku stwierdził na wstępie, że wydarzenia jakie miały miejsce w naszym kraju w okresie międzyzjazdowym, skoncentrowany atak sił reakcji, był próbą ogniom dla członków naszej partii. Z próby tej wojewódzka organizacja partyjna podobnie jak i cała partia, wyszła zwycięsko. Białostocka organizacja zaprawiona w bojach z reakcyjnym podziemiem w okresie pierwszych lat powojennych i tym razem zwała swoje szeregi. Przychodzi ona na Zjazd wzmacniona liczebnie i ideologicznie.

Przedstawiając następnie osiągnięcia gospodarcze Białostocznego, mówca skoncentrował uwagę na najważniejszym dziale tej gospodarki — rolnictwie. W ciągu ostatnich 4 lat zbiory zbóż wzrosły o 3,4 q z ha, ziemniaków o 13 q, buraków cukrowych o 48 q z ha.

Rozwinał się też przemysł. Nastąpił ogromny rozwój oświaty i nauki, o czym świadczy choćby to, że Białystok wzbogacił się ostatnio o 2 wyższe nowe uczelnie i stał się liczącym się już w kraju ośrodkiem akademickim. A w okresie międzywojennym blisko 25 proc. ludności województwa było analfabetami.

Rodezja idzie drogą RPA

Do Rodezji powrócił w środę ze swych afrykańskich podróży przedstawiciel rządu brytyjskiego, minister bez teki Thomson, który kontynuować będzie rozmowy z szefem rządu Rodezji Smitha. Jak wiadomo, w czasie swych wojaży Thomson poinformował o sytuacji rodezyjskiej kolejno prezydenta Malawi — Banda, Zambii — Kaunde, Ugandy — Obote, Tanzanii — Nyerere i Kenii — Kenyate.

Przywódcą rodezyjskiej opozycji, Zjednoczonej Partii Ludowej Nkudu, który zatrzymał się w drodze powrotnej z Londynu do Salisbury w stolicy Kenii, Nairobi, oświadczył, że sytuacja w Rodezji znacznie się pogorszyła. Oskarżył on reżim Smitha o wprowadzenie w Rodezji konstytucji typu RPA.

W Brukseli

Protesty przeciwko wizycie Kiesingera

Przyjazd kanclerza NRF do stolicy belgijskiej z zamiarem wygłoszenia tam w przeddzień otwarcia sesji ministerialnej NATO odczytu o polityce zagranicznej NRF, spotkał się z demonstracją protestacyjną ludności. Przed gmachem, w którym Kiesinger miał wygłosić odczyt, zebrali się grupy demonstrantów. Wznoszono o-

krzyki „Kiesinger hitlerowcem”. Podczas odczytu w sali kolportowano ulotki o podobnej treści. Interweniowała policja, która musiała uciec przed panującą na sali. (PAP)

Sprawa członkostwa ChRL w ONZ

Zgromadzenie Ogólne NZ na środowym posiedzeniu kontynuowało dyskusję nad przyczyną niemożności Chińskiej Republiki Ludowej praw członkowskich w ONZ.

Delegat Sudanu stwierdził, że ChRL ma bezsporne prawo do reprezentowania narodu chińskiego w ONZ.

Delegat Haiti podkreślił, że powszechny charakter ONZ, jej karta i statut wskazują na niewątpliwie prawo narodu chińskiego do zasiadania w tej organizacji. Niemniej jednak uważał on, że w ONZ powinny zasiadać marionetki czangkajskie. Wyraził on również protest przeciwko rezolucji włoskiej, propagującej powołanie specjalnego komitetu dla rozpatrzenia tego problemu. (PAP)

Jose Nevesa

Po przekazaniu, w imieniu KC Brazylijskiej Partii Komunistycznej, najserdeczniejszych pozdrowień i życzeń Zjazdowi, sekretarz KC Jose Nevesa oświadczył:

Wasza bohaterska walka, wasz wielki trud w budowie społeczeństwa socjalistycznego, wasz udział w obronie socjalizmu i jednoci ruchu komunistycznego są dla nas, komunistów brazylijskich, bodźcem i przykładem w walce o zwycięstwo rewolucji narodowej i demokratycznej w celu zapewnienia wyzwolenia ekonomicznego i politycznego na szęj ojczyźnie.

Mówiąc o działalności Brazylijskiej Partii Komunistycznej, Nevesa oświadczył: Nasz Komitet Centralny na

swym ostatnim posiedzeniu wyraził poparcie naszej partii dla decyzji partii komunistycznych Związku Radzieckiego, NRD, Bułgarii, Węgier i waszej partii w sprawie udzielenia pomocy KPCz. Jesteśmy przekonani, że podjęta przez was akcja i podpisane później w Moskwie porozumienie otwierają drogę do słusznego rozwiązania tej sprawy, ponieważ uwzględniają interesy socjalizmu na świecie i w Czechosłowacji, stwarzając towarzyszom czechosłowackim możliwość zmiany obecnej sytuacji przy pomocy krajów socjalistycznych.

Przemówienia

przedstawicieli bratnich partii

Fernando Nadra

Gorące pozdrowienia uczestnikom V Zjazdu przekazał przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Argentyny, członek KC tej partii — Fernando Nadra. Stwierdził on, że obrady V Zjazdu, referat W. Gomułki, pozwoliły przedstawicielom KPA zapoznać się z wielkimi osiągnięciami mas pracujących w Polsce i doświadczeniami budownictwa socjalizmu. Stanowi to — powiedział — dla naszej partii cenne doświadczenie. Fernando Nadra scharak-

teryzował następnie aktualną sytuację Argentyny, nad którą ciąży obecnie dyktatura cywilno-wojskowa. Komunistyczna Partia Argentyny prowadzi zdecydowaną walkę przeciwko tej dyktaturze, służącej w interesach oligarchii i wielkich posiadaczy ziemskich i monopolu imperialistycznych.

Nasza partia — stwierdził przedstawiciel KP Argentyny — popiera solidarną pomoc państw Układu Warszawskiego udzieloną Czechosłowacji, w celu obrony jej zdobyczy so-

cialistycznych. Opowiadamy się również za zwolnieniem w możliwie najbliższym termi-

nie międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych.

Ibrahim Bakri

Serdecznie powitała sala kolejnego mówcę, którym był członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Syrii — Ibrahim Bakri. Oklaskami przyjął przekazane przez niego od KC KPS, jej przywódcę Khaleda Bagdasza i wszystkich patriotów syryjskich, gorące pozdrowienia dla Zjazdu, PZPR i narodu polskiego.

Ibrahim Bakri wyraził głęboką wdzięczność za stanowisko, jakie zajęła PZPR i jej I sekretarz Władysław Gomułka wobec agresji Izraela na kraje arabskie. Stanowisko to umoc-

niło więzy przyjaźni polsko-arabskiej.

Naród syryjski — oświadczył I. Bakri — nie zapomina o obowiązkach solidarności z walczącym narodem wietnamskim. W pełni popieramy także wysiłki PZPR, zmierzające do za cięśnienia jednoci partii komunistycznych i robotniczych oraz umocnienia zwartości krajów socjalistycznych. Mówca dodał, iż Układ Warszawski jest jedyną organizacją zdolną przeciwstawić się agresywnym próbom osłabienia przez imperializm światowego systemu socjalistycznego.

Trzeci dzień obrad V Zjazdu PZPR

Poniżej zamieszczamy dalsze wypowiedzi delegatów, którzy przemawiali podczas śródkowych obrad V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

JÓZEF MAJCHRAK

Wydarzenia polityczne w kraju i złożona sytuacja międzynarodowa zdecydowały o wzmożonej aktywizacji wojewódzkiej organizacji partyjnej — stwierdził I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy — Józef Majchrzak. Wobec dywersyjnej działalności wrogich Polsce ośrodków stało się jasne, że w walce tej stawka są podstawowe sprawy naszej partii i narodu, je go teraz nie wolno przysłać. Członkowie partii uświadomili sobie, że płaszczyzna, na której łączą się siły wroga, jest rewizjonizm.

Walka z rewizjonizmem — to proces długofalowy, wymagający dalszej wytyczonej pracy ideologicznej partii. Niezbędna jest równocześnie wnikliwa analiza postaw członków partii, odróżnianie tendencji rewizjonistycznych od zaangażowanych postaw krytycznych. Nie wolno bowiem dopuszczać, by pod pozorem walki z rewizjonizmem tłumiono zdrową krytykę partijną.

Omawiając wnioski z wydziału marcowego, wysuwane w toku przedzjazdowej dyskusji w województwie, J. Majchrzak zwrócił uwagę na wielokrotnie podnoszoną potrzebę przezwyciężania braków w ideowym wychowaniu młodego pokolenia, konieczność tworzenia jednolitego i skutecznego systemu oddziaływania wychowawczego.

Drugi generalny wniosek — to konieczność stosowania szerszych kryteriów polityki kadrowej. Z uznaniem mówiono na spotkaniach przedzjazdowych o ostatnich zmianach kadrowych. Wyrażano powszechną opinię o niezbędności stawiania bardzo wysokich wymagań w stosunku do osób zajmujących stanowiska kierownicze. Ludzie, którzy przynieśli szkodę partii i Polsce Ludowej nie powinni zajmować stanowisk kierowniczych. W świetle tej opinii zgodnie wyrażanej w dyskusji przedzjazdowej, należy zmierzać do wymiany kadr wszędzie, gdzie to jest niezbędne, wysuwając na odpowiedne stanowiska ludzi zaangażowanych politycznie i o wysokich walorach moralnych.

Mówca wskazał następnie na czynniki hamujące tempo rozwoju gospodarczego, a przede wszystkim na dysproporcję między nakładami inwestycyjnymi a możliwościami wykonawczymi przedsięwzięcia budowlano-montażowego.

ANTONI WALASZEK

Mówił on na wstępie o słuszności koncepcji politycznej polskich komunistów, którzy w oparciu o trwały sojusz z ZSRR stworzyli warunki powrotu Polski nad Odrę, Nysę i Bałtyk. Była to koncepcja najbardziej patriotyczna, zgodna z żywymi interesami narodu.

Jednym z decydujących ogólnych stanowiących o naszej dzisiejszej sile i bezpieczeństwie jest nieustanny rozwój socjalistycznej gospodarki. Mówca rozwinął ten temat na przykładzie osiągnięć woj. szczecińskiego, które uwidoczniły się szczególnie w dwóch podstawowych dziedzinach: gospodarce morskiej i rolnictwie. A. Walaszek sygnalizował również braki, jakie widzi na tym polu wojewódzka organizacja partyjna. Należą do nich m. in. nie zawsze właściwe wskaźniki ekonomiczno-techniczne w przedsiębiorstwach morskich, które często nieprecyzyjnie odzwierciedlają rzeczywisty wkład pracy jednostki gospodarczej. Szybkiej oceny i niezbędnych decyzji wymaga eksperymencjonalny prowadzony w przemyśle okrętowym. W rybołów-

stwie dalekomorskim rozwój floty musi towarzyszyć szybszy rozwój zaplecza lądowego.

Nawiązując następnie do dyskusji ideologicznej imperializmu w stosunku do krajów socjalistycznych, mówca stwierdził, że partia musi prowadzić zdecydowaną walkę z obcymi nam poglądami i teoriami. Przypomniał on też, że w dyskusji przedzjazdowej podkreślano, iż trzeba do końca ujawnić korzenie rewizjonizmu, a jednocześnie opracować środki lepszego niż dotąd wychowania ideologicznego młodzieży, wpływania na postawy twórców i kształtowania ich związku z socjalizmem i narodem.

BARBARA NATORSKA

O niektórych zawartych w tezach zjazdowych propozycjach z dziedziny polityki socjalnej mówiła przewodnicząca ZG Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego — Barbara Natorska. W zakładach przemysłu lekkiego szczególne zainteresowanie wzbudziły tezy dotyczące poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych założeń, zwłaszcza zrównania uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych w zakresie urlopów wypoczynkowych oraz perspektywa stopniowego skracania czasu pracy, a także zapowiedziany przez I Sekretarza KC program dalszego ujednolicenia świadczeń socjalnych.

Z aprobatą przyjęty założeń zapowiedź przeznaczenia znacznych środków inwestycyjnych na modernizację przemysłu lekkiego. Najważniejszym obecnie problemem jest zapewnienie pełnego wykorzystania tych środków.

Wiele uwagi poświęciła B. Natorska konieczności radykalnych zmian w strukturze zatrudnienia i kształcenia kobiet, zgodnie z potrzebami gospodarki i ich możliwościami.

O godz. 13.30 w obradach V Zjazdu nastąpiła 2-godzinna przerwa. Po wznowieniu obrad przewodniczącą obrad objął I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Czesław Domański.

Poinformował on, że w czasie trwania Zjazdu nadeszły depesze i listy z podziwieniem i zyczeniami owocnych obrad od szeregu partii komunistycznych i robotniczych. Pisma te przekazały: Komunistyczna Partia Australii, Komunistyczna Partia Boliwii, Postępową Partia Ludu Pracującego Cypru, Komunistyczna Partia Ekwadoru, Ludowa Partia Iranu, Irlandzka Partia Robotnicza, Komunistyczna Partia Północnej Irlandii, Komunistyczna Partia Japonii, Komunistyczna Partia Kanady, Ludowa Partia Laosu, Komunistyczna Partia Lesotho, Komunistyczna Partia Norwegii, Socjalistyczna Partia Jedności Nowej Zelandii, Komunistyczna Partia Peru, Komunistyczna Partia Portoryko, Szwajcarska Partia Pracy Tunezyjska, Partia Komunistyczna, Komunistyczna Partia Turcji. Uczestnicy Zjazdu powitali oklaskami wyrażając solidarność i życzenia pomyślności, skierowane przez bratnie partie z całego świata.

WŁADYSŁAW KRUCZEK

Wielokrotnie przerywane oklaskami przemówienie poświęcone problemom gospodarczym, politycznym i ideologicznym wygłosił I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie Władysław Kruczek. Mówca stwierdził, że samodzielną rolę Polski jest nierozdzielnie związana z socjalizmem oraz z sojuszem z Krajem Rad. Słuszność tej koncepcji jasno wynika z faktów historycznych, z drogi przebytej przez KPP, PPR i PZPR.

Walka o socjalizm — podkreślił W. Kruczek — rozstrzyga się na terenie ekonomicznym, który trzeba wesprzeć ofensywnym działaniem ideowo-politycznym. Nie zawsze jednak działaliśmy na obu tych frontach zgodnie z potrzebami. Świadczy o tym okres po agresji Izraela na kraje arabskie w czerwcu 1967 r. i wypadki marcowe w roku bieżącym. Nie demaskowaliśmy konsekwentnie politycznych przeciwników. Zbyt długo po-

zwolono im działać na szkodę partii i klasy robotniczej. Oka zało się, że ideowa postawa i zaangażowanie pewnej części naukowców i literatów daleka była od pryncypialnych stanowisk, jakie powinni zajmować marksiści. Część z nich przeżyła dotychczasowe błędy i zajęła właściwą pozycję. Niektórzy jednak w dalszym ciągu stoją na stanowisku rewizjonistycznym. Ludzie pracy zdecydowanie odcinają się od wszelkiej maści rewizjonizmu i tych, którzy głoszą antysocjalistyczne poglądy.

Agresja izraelska i wydarzenia marcowe wyraźnie ujawniły — kontynuował W. Kruczek — gdzie jest przyjaciel, a gdzie wróg. Doświadczenie, nie tylko nasze, ale i partii w innych krajach uczy, że walka z rewizjonizmem jest ciężka. Samą krytyką rewizjonistów się nie zniszczy, bo oni jak kamaleon zmieniają się gdy widzą zagrożenie. Dlatego też trzeba być stale czujnym i konsekwentnym, oceniać ludzi nie według głównych deklaracji, lecz faktycznego stanowiska.

Rewizjonizm, to rak na zdrowie ciele partii, który trzeba leczyć lancetem — powiedział W. Kruczek.

Odprawa jaką nasza partia i miliony uczciwych zaangażowanych ludzi pracy zgotowała rewizjonizmowi utrafiła w samo sedno.

Zwalczanie wrogich i szkodliwych poglądów jest sprawą całego międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

WITOLD TRAMPCZYŃSKI

Kolejnym mówcą był minister handlu zagranicznego Witold Trampczyński. Nakreślił on główne kierunki naszej polityki handlowej w najbliższych latach, poświęcając szczególnie wiele uwagi sprawie poprawy struktury eksportu i wzrostu jego opłacalności. Mówca stwierdził, że w wyniku realizacji uchwał XI Plenum KC PZPR wytypowano ok. 100 zakładów, mających się specjalizować w produkcji eksportowej. Ich zadaniem będzie zwiększenie produkcji tych wyrobów, które zdobyły już sobie dobrą markę na zagranicznych rynkach, wyrobów najbardziej opłacalnych w eksporcie i o dobrych perspektywach zbytu. W roku bieżącym zakłady te, wśród których większość stanowią przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego i ciężkiego, dostarczą 1/3 polskiego eksportu maszyn i urządzeń, a w 1970 r. ich udział w tym wywozie stanowić będzie prawie połowę. Opracowano też — powiedział minister — listę branż proponowanych do specjalizacji w eksporcie. Brano

pod uwagę przede wszystkim branże, mające duże możliwości zbytu swych wyrobów i dobre wskaźniki opłacalności, a także branże, których wyroby stanowią nośnik postępu technicznego w całej gospodarce. Wśród branż takich znajdują się przemysły produkujące silniki spalinalne, obrabiarki i narzędzia, silniki okrętowe, maszyny budowlane, aparaturę cukrowniczą, farmaceutyki i inne. W ciągu najbliższych 2 lat eksport z tych wytypowanych branż powinien wzrosnąć o 30 proc., a do 1975 r. prawie 2,5-krotnie. Ostateczne decyzje w tej sprawie i zatwierdzenie listy branż specjalizujących się w eksporcie wymagać będą wnikliwych dyskusji i dokładnych obliczeń. Od tego zależą bowiem kierunki inwestowania w najbliższych latach.

Następnie min. Trampczyński omówił strukturę towarową naszego eksportu do krajów socjalistycznych oraz kapitalistycznych — wysoko rozwiniętych i rozwijających się.

Przed handlem zagranicznym stoi pilne zadanie poprawy struktury obrotów z tymi państwami, przy czym w naszej polityce handlowej będziemy preferować tych partnerów w stosunkach z którymi struktura towarowa kształtuje się dla nas korzystnie. Z tego też punktu widzenia lokować będziemy zamówienia importowe na urządzenia inwestycyjne.

Podstawą naszej polityki handlowej — podkreślił min. Trampczyński — będzie głównie rozwój stosunków z krajami socjalistycznymi, a zwłaszcza członkami RWPG. Ważna jest tu także specjalizacja produkcji i rozwój kooperacji między naszymi krajami, rozwój socjalistycznego, międzynarodowego podziału pracy.

Następnie Zjazd przystąpił do wyboru Komisji-Matki. Propozycje 64-osobowej jej składu — z członkami Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR w Katowicach Edwardem Gierkiem i sekretarzem KC Zenonem Kiszko — przedstawił I sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Henryk Szafranski. W głosowaniu jednomyślnie wybrano do Komisji-Matki zaproponowanych towarzyszy.

Przewodniczący obrad ogłosił krótką przerwę.

O godzinie 18.10 Zjazd wznowił obrady. Przewodniczył im I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy Józef Majchrzak. Pierwszym mówcą był Tadeusz Wiczorek — I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze.

TADEUSZ WICZOREK

Podkreślił on na wstępie, że w okresie międzyzjazdowym KC podejmował słuszne decyzje, koncentrując swą uwagę na dalszym rozwijaniu budownictwa socjalistycznego i umacnianiu kierowniczej roli partii.

Na tle dotychczasowego

olbrzymiego dorobku — podkreślił mówca — widzimy ostrzejszą niż kiedykolwiek niedoścignięcia naszego marszu. Główne z nich — to słabości w naszej pracy ideologicznej. Szczególnie niebezpieczny jest współczesny rewizjonizm. Ma on swoją bazę w drobno-mieszczanstwie i kołtuństwie, w elementach chwiejnych i karyerowiczowskich. Chodzi o to, abyśmy wrocie socjalizmowi zjawiska dostrzegali już w za-lątku.

W naszej pracy ideowo-wychowawczej decydujące znaczenie ma nauczanie zasad marksizmu-leninizmu, umacnianie centralizmu demokratycznego jako pryncypialnej zasady partii. Nieodzowne jest dla rozszerzenia działalności wychowawczej unowocześnienie środków technicznych naszej propagandy. Zielonogórskie ma w tej dziedzinie szczególnie wiele do odrobienia.

LEON WANTUŁA

Leon Wantuła — górnik-literyat z kop. Chwałowice mówił o zapotrzebowaniu na taką literaturę społeczną, która by kontynuowała najlepsze tradycje literatury obywatelskiej nakierowanej na problemy społeczne, analizując je w sposób postępowy. Rozwijając tę myśl mówca przypomniał tradycje tej literatury w dziełach Prusa, Orzeszkowej, Świętochowskiego, Sienkiewicza i Brzozowskiego. Stwierdził, że chodzi przede wszystkim o przedstawianie spraw egzystencji współczesnego człowieka w jego najważniejszym fragmencie życia — w pracy. W naszym kraju — powiedział L. Wantuła — wciąż brak książki o współczesnym polskim robotniku.

Człowiek współczesny traktuje literaturę jako swego sprzymierzeńca, w niej szuka wzorców i odpowiedzi na własne niepokoje. Ilustrując to na przykładzie środowiska górniczego, L. Wantuła stwierdził, że spełnianie poprzez dzieło literackie funkcji wychowawczych nakazuje, by pisarz nie pozostawał obojętny wobec otoczenia, które zmienia się na lepsze dzięki walorom ustroju społecznego, szerzonej oświaty, rozwojowi urbanizacji. Twórcy mają dziś w naszym kraju szczególną szansę odzwierciedlania takich ludzkich doznań jak np. protest przeciwko negacji życia, przeciw unicestwianiu świata. W tak pojętej roli twórcy szczególne miejsce powinno się znaleźć dla portretu człowieka budującego socjalizm.

MARIAN PLEBANKIEWICZ

W górniczym mundurze wchodzi na mównicę zjazdową Marian Plebankiewicz, I sekretarz KZ PZPR w Tarnobrzkiej „Siarce”.

Informuje on, że postawione przez IV Zjazd partii zadanie zostało wykonane przed terminem. W dniach V Zjazdu załoga wykonała swoje roczne zadania. W ostatnich latach, realizując program postawiony przed przemysłem siarkowym, rozpoczęliśmy eksploatację nowych złóż w Grzybowie i Jeziorcu, opartą o metodę podziemnego wytopu. Swą postawą załoga tarnobrzaska dowiodła zaangażowania i poparcia dla programu partii.

ZBIGNIEW RUDNICKI

Rolnik z Lulkowa, pow. Toruń — Zbigniew Rudnicki mówił o osiągnięciach produkcji rolnej uzyskanych w powiecie w okresie międzyzjazdowym. Omawiając najważniejsze wnioski, jakie rolnicy zgłaszali w dyskusji przedzjazdowej, mówca zatrzymał się na czynnikach hamujących dalszą intensyfikację produkcji rolnej. Wskazywano na konieczność zwiększenia nakładów inwestycyjnych na meliorację pól i użytków zielonych, a także na potrzebę upowszechniania wśród użytkowników umiejętności należytej eksploatacji urządzeń melioracyjnych.

Z. Rudnicki podkreślił, że wykorzystywanie wielu jeszcze istniejących w rolnictwie rezerw produkcyjnych i organizacyjnych, pomnażanie dorobku gospodarczego regionu zależy w dużej mierze od inspiratorskiej pracy organizacji partyjnych, ich ścisłego współdziałania z kołami ZSL.

TADEUSZ KOSENKO

W efekcie słusznej polityki partii — stwierdził następny mówca górnik kopalni miedzi Lubin — Tadeusz Kosenko — powstał na przastarej ziemi piastowskiej legnicko-głogowski okręg miedziowy, który nie tylko zmienił zasadnicze oblicze regionu, ale stworzył także warunki awansu dla wielu dziesiątków tysięcy ludzi. W ciągu zaledwie kilku lat liczba pracowników kombinatu wzrosła z 4.800 do 15.800.

W tym roku kopalnie rud miedzi „Lubin” i „Polkowice” wydobędą 900 tys. ton rudy, a w 1970 r. — 4 mln. ton.

Podstawową sprawą przy dalszej budowie legnicko-głogowskiego okręgu miedzi będzie wykorzystanie wszystkich rezerw wewnętrznych, właściwe przygotowanie miejsc pracy, terminowe dostawy materiałów, polepszanie koordynacji robót, poprawa organizacji pracy, gospodarki materiałami i surowcami. Jesteśmy przekonani, że następne kopalnie potrafimy zbudować lepiej, szybciej i taniej — powiedział T. Kosenko.

PAP

PER EUGENIUSZ WISLICZ — IWARCZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Ruszyłem szybko klusem w nieznane, uwożąc żonę wraz z dziećmi w kierunku wsi Seredzice — Pakosław. Po przebyciu kilkunastu kilometrów drogi w słoneczny, lecz chłodny dzień Wszystkich Świętych 1944 r. znalazłem się we wsi Tomaszów, gmina Kazanów, pow. Iłża. Spotkałem tam na drodze naszego „świtowca”, Mikołaja Niewczasę, który od razu zrozumiał o co chodzi. Mimo że zajmował on jedną izbę w murowanym domu kuzynów, poprosił mnie do siebie wraz z całą rodziną.

Zapadał wieczór. Zniesiono mnie z wozu i położono na łóżku. W tym czasie pojawili się w naszym rejonie liczni wysiedleni z Warszawy. Toteż uczciwy towarzysz „Grab” — Stefan Gronostaj zaopatrzył mnie w fikcyjne zaświadczenie Urzędu Rady Głównej Opiekuńczej w Starachowicach, opiewające, że Jan Nowacki z rodziną jest wysiedlonym z Warszawy. Na tej podstawie zameldowano mnie w Zarządzie gminy Kazanów.

Pewnego dnia żona przyniosła miłą wiadomość o aresztowaniu około 30 naszych towarzyszy w rejonie Iłży. Wśród aresztowanych znaleźli się między innymi towarzysze „Grab” — Stefan Gronostaj i „Zryw” — Józef Świec, tj. ci, którzy byli przeze mnie poinformowani o mojej nowej melinie w Tomaszowie. Aresztowanie nastąpiło już 10 dni temu. Jeżeli nie wytrzymałabym tortur, grozi mi każdej chwili napad gestapo. Ostatnia moja noc w Tomaszowie była bezsenna. Oczekiwałem z bronią w ręku najgorszego.

Rano dobiła mnie nowa straszna wiadomość, przyniesiona przez siostrę Helenę Iwańczyk. Gestapo szukając mnie, pobiło do nieprzytomności moją matkę w Jasięcu Iłżeckim. „Wo ist dein Sohn, Wo ist der Banditenschef” — rozlegały się wołania oprawców. Po paru uderzeniach rekością rewolweru, matka upadła nieprzytomna. Nastąpił wylew krwi do mózgu. Porzu-

ciono zakrwawioną ofiarę na podłodze, sądząc, że to koniec. Na szczęście kwateryjący w naszym domu wehrmachtowcy ochronili moją siostrę — Helenę Iwańczyk, obecnie Kuźniarską, która po powstaniu wróciła do domu i nie znając sytuacji, zamieszkała przy matce.

Gestapowcy przybyli dobrze rano. Siostra spała w komorze. Wehrmachtowcy w dużym pokoju. Na pytanie gestapo — „kto tu przebywa jeszcze z rodziny bandyty”, wehrmachtowcy widząc, że matka, nic już nie powie, oświadczyli: „nikogo poza matką nie ma”.

Siostra Helena słyszała przebieg „badania matki”. Słyszała jej jęk. Po odejściu gestapo zajęła się nieszczęśliwą ofiarą, odwołując ją do szpitala w Iłży.

Siostra, pracując i ucząc się podczas wojny w Warszawie, pogłębiła znajomość niemieckiej mowy. Ta okoliczność miała pewien wpływ na stosunek Niemców do siostry. Wiedzieli oni nawet o tym, że siostra nie ma żadnych dokumentów, Wehrmachtowcy obronili ją przed niechybną śmiercią z rąk gestapo. To też umożliwiło odtworzenie naszej biednej matki, która tak drogo zapłaciła za przywiązanie do ziemi ojców, której mimo moich wielokrotnych nalegań, opuścić nie chciała. Od tej pory nie odzyskała w pełni mowy i władzy. Męczyła się jeszcze w ciągu 6 lat. Zmarła w roku 1950.

2 grudnia 1944 r. ruszyłem na swoim woziku w stronę Skaryszewa pod Radomiem. Tym razem bez żadnego konkretnego celu.

POD KAZANOWEM

Po przebyciu 5 kilometrów zatrzymaliśmy się w miejscowości Gaj pod Skaryszewem.

Jan Rychlicki przyjął nas serdecznie, mimo iż nigdy przedtem go nie znałem. Wylegitymowałem się jako ranny z Powstania Warszawskiego. Ponieważ Rychlicki nie był partyzantem, broń pozostawiłem ukrytą w siedzeniu na wozie. Oddano do mojej dyspozycji wygodny tapczan. Wraz ze mną była żona i syn Lucjan. Córka Krystyna pozostała w Tomaszowie. Nie chciałem narażać całej rodziny. Ponieważ u Rychlickiego mieszkano już Iwonią z córką, była nas wcale pokaźna gromadka.

Kto lubi być krytykowany? Też pytanie! Oczywiście, że takich nie ma. Mnóstwo ludzi przynajmniej, że krytyka jest potrzebna, nawet taka ostra, adresowana do konkretnych osób. Mówią to tak dłużej, aż sami stają się obiektem krytyki. Jest to ludzkie, każdemu niejako przyrodzone jest wstąpienie do szeregu krytycznych opinii. Ale też stwierdzamy od razu, że z takim stanowiskiem nie wolno się godzić, że przeciwnie — należy wychowywać ludzi w duchu nie przyjmowania krytycznych opinii jako osobistej obrazy, lecz w duchu przyjacielskiej pomocy w naprawianiu błędów.

Krytyka jest bowiem niezbędną potrzebą. Była taką zresztą zawsze. Wszystko co nowe, twórcze, brało się przecież z krytycznego spojrzenia na rzeczywistość. Nigdy nie byłoby żadnych odkryć, wynalazków, usprawnień, gdyby ludzie nie próbowali jej ulepszyć.

W warunkach demokracji socjalistycznej krytyka jest szczególnie doniosłym czynnikiem walki o nowy kształt rzeczywistości społecznej. Znana jest teza Marksa, że krytyka błędów rewolucji jest najlepszą metodą jej umacniania. W naszych warunkach krytyka musi myć wszystko, by krytyka znajdowała jak najlepsze możliwości rozwoju. Stanowi ona przecież dla obywateli ważny czynnik współzręczności, wpływania na bieg spraw publicznych, czynnik kontroli społecznej. Szczególną rolę wśród różnych rodzajów krytyki odgrywa krytyka prasowa ze względu na jej olbrzymi zasięg, a tym samym — jej skuteczność. Z tym wiąże się zagadnienie odpowiedzialności za słowo, albowiem pamiętać trzeba zawsze, że złe wymierzone wystąpienie kry-

tyczne, niedostatecznie sprawdzone, oparte na fałszywych przesłankach — przyniesie może (i nieraz przynosi) więcej szkody niż pożytku.

Mamy obecnie za sobą długi okres szczególnego nasilenia krytyki. Cała przecież dyskusja przedzjazdowa była jedną wielką konfrontacją naszych dokonań z ostatnimi latami — z naszymi możliwościami, była olbrzymią próbą maksymalnego wykorzystania naszych sił i środków dla osiągnięcia jak najlepszych efektów właśnie w oparciu o krytyczne spojrzenie na minione lata i ich osiągnięcia. Teraz idzie o to, by tę temperaturę twórczej, krytycznej dyskusji utrzymać i dalej rozwijać. Rozwoju zwłaszcza wymagają formy krytyki, jej — powiedziałbym — jakość. Podnosić także należy na wyższy poziom atmosferę wokół krytyki, reakcję osób i instytucji, które stały się przedmiotem krytyki.

A więc to, o czym wspomnieliśmy na wstępie. Idzie o przyjmowanie krytyki jako pomocy w naprawie błędów, idzie o atmosferę, w której nie zamykająby się ludziom usta w obawie przed konsekwencjami w postaci takich czy innych represji. Jak to powiedział Edward Gierek w Zabrzu w sierpniu br., chodzi o to, by dyskutowano

„w przeświadczeniu, że za opinie krytyczne, za krytykę zjawisk czy też konkretnych osób nikt nie będzie się odgrywał, nie będzie szukał rewanżu, nie będzie krytykującego prześladował ani się na nim mścił”.

jednak w końcu zostanie, bogatszy o silne przeżycia wewnętrzne, pogłębiony osobowo, pewny już siebie i swojego wyboru. Chciałbym podkreślić trafny rysunek psychologiczny bohatera: jest nader prawdziwy, zjednuje czytelnika.

Przesadnym entuzjastą sportu nie jestem. No, ale klimat dopiero minionej olimpiady swoje robi... Przeczytałem w tym właśnie okresie tom złożony z trzech opowieści Jerzego Suszki i Bohdana Tomaszewskiego — „Samotność w peletonie”. Opowieści te dotyczą rajdowców, bokserów i kolarzy.

Autorzy trafnie skondensowali główną uwagę nie tyle na samym sporcie, ile na psychologicznym tle przeżyć sportowców, ukazując ich w sytuacjach niełatwego wyboru, trudnych decyzji. Przerzucenie uwagi na ludzi, na ich wewnętrzne przeżycia podwyższyło rangę książki, czyniąc ją lekturą godną czytania nie tylko w okresie olimpijskich emocji. Złazczem warto by opowiadania te polecić młodzieży.

Z polskich pozycji prozatorskich Wydawnictwa Poznańskiego już tylko odnotować trzeba by XIII wydanie w 100 tysiącach egzemplarzy słynnego „Dziwizjonu 303” Arkadego Fiedlera. Wiele o tej pozycji mówić nie trzeba, zbyt dobrze jest znana: jedno pewne, że zostanie ona żelazną lekturą zwłaszcza młodzieży, żadnej wieści o wyczerpaniu polskich lotników w czasie minionej wojny.

A co z przekładów? Na czoło należy zdecydowanie wysunąć „Korzenie na wietrze” Veijo Meri, pisarza fińskiego, znanego czytelnikowi z głośnej powieści „Historia sznura z manili”. I w tej książce znajdziemy cechy tak zdecydowanie wyróżniające literaturę skandynawską z innych nurtów europejskich. Niewielka miłośnica, której rumieńców, często złudnych, przyda się miejscowy garnizon. Czas sprzed pierwszej wojny światowej. Ale konflikty ludzkie, pragnienia, nadzieje i przegrane są aktualne, wyrastają nad czas.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Krytyka — sprawdzian socjalistycznej demokracji

Tenże mówca stwierdził w tym samym wystąpieniu:

„Musimy wypieścić i wykarzować z naszego partyjnego życia to wszystko, co uczciwym ludziom nieładnie zamyka usta, co każe im — wbrew własnemu przekonaniu — milczeć lub udawać, że się nie dostrzega niekorzystnych procesów, błędnych decyzji, niefrasobliwości, nadużyć, innych złych zjawisk — w obawie, że ktoś „się obrazi”, że ktoś się poczuje „dotknięty”, że ten ktoś — zazwyczaj wyżej postawiony w hierarchii społecznej powie: krytykując mnie — krytykujesz partię i socjalizm”.

Bardzo istotna sprawa. Znamy ją — my, dziennikarze — z własnego podwórka. Ileż to razy w odpowiedzi na artykuły krytykujące działalność konkretnego osobnika odpowiadała nam organizacja, skupiająca ludzi tego samego zawodu stwierdzając, że nasza krytyka podważała autorytet całego środowiska zawodowego wobec społeczeństwa, że takie wystąpienia uniemożliwiają temu środowisku pełnienie bardzo odpowiedzialnych zadań społecznych i politycznych. Ileż razy tłumaczyliśmy, że na nic autorytet budowany na sztucznych podstawach, na nie osłanianie błędów poszczególnej osoby, ludzi w imię fałszywego pojętego interesu grupy. W ten sposób nie da się przecież wykorzystać zła, a przeciwnie — stworzyć się korzystne warunki dla jego rozplenienia. A jednak to niedobre stało się nowością, że pewien czas w różnych środowiskach daje znać o sobie.

No a jeszcze gorsze konsekwencje przynosi postawa, którą można by ująć w formule: „socjalizm to ja”. Nic łatwiej nie zamyka ust jak stwierdzenie, że krytyka osoby bądź instytucji godzi w partię, w socjalizm. Jest to ułatwienie, ale — skuteczne, wyłaczające siebie poza obręb krytyki. Wyłączanie niedopuszczalne i szkodliwe. Albowiem nie powinno być zjawisk bądź osób, które nie mogłyby być krytykowane, jeśli na to zasłużyły. Jest to przecież jeden z fundamentów demokracji socjalistycznej.

Kiedy już wspomnieliśmy o demokracji socjalistycznej, warto zwrócić uwagę, że właśnie krytyka w systemie tej demokracji odgrywa rolę szczególną. Ona nie tylko jest

motorem rozwoju tej demokracji, ona także określa jej jakość.

„Jest (...) pewien niezawodny sprawdzian — powiedział Edward Gierek na konferencji przedzjazdowej w Katowicach — określający jak to z demokracją socjalistyczną wygląda w zakładzie czy gdziekolwiek indziej. Tym sprawdzianem jest krytyka, jej rozwój, okoliczności jakie jej towarzyszą — czy jest ona tłumiona, czy wnioski z niej wypływające są realizowane. Doprawdy nie trzeba socjologicznych ankiet, zbędne są badania naukowe, aby określić poziom demokracji. Krytyka — jej obecność, jej rozwój lub niedorozwój — powie nam wszystko”.

Władysław Gomułka stwierdził w październiku br. na warszawskiej konferencji PZPR, że w centralizmie demokratycznym mieści się swo- boda wypowiedzi, dyskusji na różne tematy. Możliwe jest także zajęcie błędnego stanowiska. Należy jednak nad takim stanowiskiem dyskutować. Krytyka — podkreślił W. Gomułka — jest potrzebna, nieodzowna. Gdy podejmowana jest w szerszej sprawie, staje się ważnym źródłem rozwoju życia partii. Krytyka jest niezbędna w naszych warunkach, tym bardziej że nie chcemy i nie dopuścimy do powstania partii opozycyjnych, jak tego chcieliby rewizjonści. Musimy stworzyć warunki do pełnego rozwoju krytyki wewnątrzpartyjnej, krytyki konstruktywnej, która uczy, która wzmacnia partię i podnosi jej pracę na wyższy poziom.

Przytoczone fragmenty wypowiedzi przywódców partii dotyczą sytuacji w samej partii, adresowane były do jej członków, do organizacji partyjnych. Ale przecież partia jest awangardą narodu, jego kierowniczą siłą. Atmosfera wewnątrz partii promieniuje na całe społeczeństwo, w partii powstają wzorce postępowania, wzorce postaw, które biorą sobie za wzór także bezpartyjni. Stąd i wskazania pod adresem członków partii należy odnieść właściwie do wszystkich obywateli.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Pałuki — znane i nieznane

Wchodząc do auli wagirowieckiego liceum pedagogicznego, wypełnionej delegatami na powiatową konferencję PZPR, przeżyłem urok powrotu do starych, dobrze znanych kątów. Ten sam, zapamiętany z dzieciństwa, belkowany strop, srebrzyste, koncertowe organy. A przede wszystkim — ile znajomych, choć poznańskich upływem lat twarzy, częstokroć przywodziących wspomnienia wspólnej, powojennej działalności ZWM-owskiej.

Jeszcze wówczas, kiedy podczas powitań, pytali się: — Przyjechałeś stwierdzić, ile się zmieniło? — zapewniałem szczerze, iż jestem „na bieżąco” — spraw ich (a także mojego — rodzinnego) powiatu. Bo przecież bywając w Wągrowcu, rejestruję bacznie każdy z objawów zmian: nowe, gotowe już osiedle i spory plac budowlany pod jeszcze jedno; liczne na terenie powiatu ośrodki życia kulturalnego, będące częstokroć wzorcem dla innych; amfiteatr 1000-lecia i uroczę, imponujące swym wdziękiem kąpielisko nad Jezioro Durowskim uzupełniane stawianym właśnie motelem; przejściowo dezorganizujące ład powiatowego miasta wykopaliska pod wodociąg i kanalizację, lub... postępy wagirowieckiej gastronomii.

Lecz słuchając części referatu I sekretarza KP — Bogusława Pawlaczka, bilansującej dorobek powiatu w ciągu międzywojennego czterolecia, doszedłem do wniosku, że tych moich „starych kątów” jednak dokładnie już nie znam.

Bo oto na przykład w stolicy wielkopolskich Pałuk, gdzie tradycje przemysłu metalowego ograniczały się do niemal rzemieślniczych zakładów reperacyjnych, powstał filijny oddział fabryki obrabiarek HCP. Powstał — „dosłownie z niczego” — jak lubią podkreślać wagirowiecczanie, przemilczając skromnie swoją zapobiegliwość i gospodarski zmysł w wykorzystywaniu starych obiektów, na pozór już nieprzydatnych. Lecz nie tylko powstał. Zdołał — otoczony troskliwą opieką — okrzepnąć kadrowo. Dochować się rodzimej załogi, która zdobyła już niezłe kwalifikacje, a ma jeszcze większe ambicje. Choć więc wagirowiecki „ceglarz” produkuje jeszcze „czeladnicze” detale do obrabiarek, kandyduje już (za dopingiem gospodarzy powiatu) do „mistrzowskiej” rangi przyszłego oddziału wyposażenia obrabiarek HCP.

W ślad za tą próbą załazkowego wykorzystania remanentów pomieszczeniowych — w dawnej oborze w Łęgowie rozpoczęła swą działalność przedsiębiorstwo wikliniarsko-trzcinarskie. Ponadto powstały także dwa zakłady „Zrembu” — wagirowieckiej „fabryki domów”, dostarczającej form do wyrobu elementów dla budownictwa wielkopłytowego na terenie Warszawy, Konina, Kalisza. Ostatnio zaś, przez zmontowanie ogromnego agregatu budowlanego, wnoszące swą cegiełkę do nowo tworzonego osiedla na poznańskich Winogradach.

Modernizacji uległa kopalnia soli w Wapnie (przyrost produkcji o 25 procent), wagirowieckie Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego (przyrost o 25 procent), produkujące płatką na eksport do Belgii i Austrii, a przy tym rozwiązujące w znacznym stopniu problem zatrudnienia kobiet.

Aż o 50 procent zwiększył swą produkcję tartak w Gołanicy, a już w I półroczu przyszłego roku ruszy w Wągrowcu fabryka mebli, zatrudniająca około 400 pracowników, zaś w Przysięczynie trwają prace przygotowawcze do budowy zakładów cegły silikatowej.

I choć takie zmiany w geografii gospodarczej powiatu typowo rolniczego, o wysokiej randze rolnictwa, nie zawsze zdoła odnotować ktoś tylko turystycznie odwiedzający Pałuki — określają one poziom życia tego regionu. By posłużyć się jednym dowodem: tylko w ciągu I półrocza 1968 roku, na skutek zmian w strukturze pozarolniczej, produkcji powiatu, średnie zarobki pracownika przemysłowego wzrosły z 1908 do 2224 złotych miesięcznie.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Z KSIĄŻKA NA TY

Sprawy ludzkie

Jednak Michała Choromańskiego, niezależnie, jaki temat weźmie na warsztat, jaką strukturę powieści zastosuje — rozpoznaje się z miejsca. Ta siła indywidualności znaczy się w dorobku Choromańskiego jeszcze od przedwojennej „Za- zdróżki i medycyny”. Oto z satysfakcją odłożyłem teraz lekturę tomu „Makumba czyli drzewo gadające”, powieści rozrywkowej, sensacyjnej, choć oba te pojęcia nie nazbyt jednak do utworu w dosłownym ich pojmowaniu przylegają. Bo i w tej formie decyduje oryginalność warsztatu Choromańskiego, jego zjadliwy, sarkastyczny, choć okraszony uśmiechem humor, umiejętność stwarzania nastroju, parodii czy groteski. Czegoż tu nie ma pod tym brzyjskim niebem, wśród tropików, egzotyki, wokół kasyna gry, kapitalnych postaci mężczyzn i kobiet. Bo i sprawa polska wraca wciąż żywymi echemi, to legionową krępką, to momentem zadumy nad późniejszymi losami kraju, i z drugiej strony wylania się klimat niespokojnej niezwykłości, udręceń, tęsknot i zawiedzionych nadziei. Wartki nurt akcji, duża doza sensacji, humor, kapitalna miejscami stylizacja — czegoż trzeba więcej na popołudnie niedzielne?

Trzecią z kolei książkę wydał Adolf Momot. Jest nią „Miodowy miesiąc”. Autor — szczecinieńczyk, pasjonuje się tematyką Pomorza Zachodniego, traktowaną już nie jako pewna egzotyka, jak się to trafia niekiedy w innych środowiskach, ale jako normalna codzienność. Momot zna wieś, umie ją podpatrzeć i z kolei ukazać w drobnych czasach, ale najbardziej charakterystycznych realiach, podobnie jak potrafi spenetrować psychikę młodych ludzi. Temat pozornie tylko banalny: pragnienie młodego chłopca wiejskiego, wyrwania się do miasta i osiedlenia tam na stałe. Gotów jest przeciąć wszelkie kłępujące go więzy, po części to czyni. Miłość, sentymenty, sprawy bytowe — wszystko staje się mało istotne. A jednak nie odejście, a

Dobra organizacja pracy najtańszą inwestycją

statuty przedzjazdowe załogi, której 60 procent stanowią kobiety, znacznej poprawie uległa organizacja pracy. Wiele zmieniło się w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Powstał specjalny pokój higieniczny dla kobiet, są prysznic, a w trakcie organizacji znajduje się jadalnia.

— Wspomniała pani, że zakłady dają co roku większą produkcję. Jak wobec tego rośnie zatrudnienie?

— Przytoczę tylko jeden przykład. W 1966 roku wyprodukowaliśmy 180 000 zamków „Fana”. W tym roku mamy ich dostarczyć 300 000. Jeszcze więcej, bo 450 000, zaplanowaliśmy na rok przyszły. Wzrost zatrudnienia jest jednak u nas minimalny. Jesteśmy zdania, że wzrost produkcji powinien odbywać się głównie przez stałe usprawnianie, lepszą organizację pracy oraz zwiększanie wydajności. Znacznie poprawiliśmy też w tym roku warunki na wszystkich stanowiskach pracy. Posiadają one właściwe zabezpieczenie dla ochrony przed wypadkami. Dyrekcja, organizacja partyj- na oraz Rada Zakładowa wiele czynią także dla zapewnienia naszym starym pomieszczeniom estetycznego wyglądu. To także jeden z elementów, który ułatwia załogę pracę.

— Jak pani już wspomniała, w okresie poprzedzającym V Zjazd

partii załoga podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. Czego one dotyczą?

— W tym roku zobowiązaliśmy się między innymi wyprodukować dodatkowo 12 500 zamków typu „Fana”, których nadal stale brak na rynku.



Stanisława Jagsch: — czynimy dużo dla usprawnienia samego procesu produkcji...

Fot. — K. Przychodzki

Osiągniemy to dzięki dalszemu zwiększeniu wydajności pracy. Ogółem wartość naszych czynów produkcyjnych wyniesie przeszło 1,1 miliona złotych. Wiele prac wykonamy ponadto na rzecz miasta, dzielnicy — Wildy i samego przedsiębiorstwa. Sporo też

uczynimy dla naszej podopiecznej szkoły — V Liceum Ogólnokształcącego oraz ogródka jordanowskiego na Dębcu. W V liceum na przykład wykonujemy obecnie konstrukcje dla nowego gabinetu biologicznego.

— Pani bierze także od dawna czynny udział w pracach organizacji politycznych i społecznych. Daje to bezpośredni kontakt z załogą, zwłaszcza kobietami. Jakie postulaty zgłaszają one w dyskusji przedzjazdowej?

— Zasadnicze wnioski dotyczyły poprawy warunków pracy. Aby te postulaty nie pozostawały bez echa, przystąpił do realizacji natychmiast po ich zgłoszeniu. Kobieta część załogi — i nie tylko — jest bardzo z tego zadowolona. Ale naprawdę dobre warunki pracy uzyskamy po 1970 roku. Nasze zakłady zostaną wreszcie skomasywane w jednym miejscu. Po raz pierwszy od 25 lat przystąpimy do budowy nowych obiektów. Będzie to konieczne, bo oddział mieszczący się obecnie przy ul. Dzierżyńskiego musi ulec likwidacji w związku z budową trasy Hetmańskiej. To co osiągnęliśmy do tej pory, a przecież postęp jest u nas co roku niemały — uzyskiwano wyłącznie stałą poprawą organizacji pracy. Jest to najtańsza inwestycja.

Rozmawiała:

ANNA SIEKIERKA

Interpelacja w sprawie interpelacji

Z oficjalnych danych wynika, że w I półroczu bieżącego roku wielkopolscy radni złożyli 4 685 interpelacji. Na pierwszy rzut oka liczba ta wydaje się okazała. Wystarczy jednak zestawiać ją z liczbą radnych naszego regionu (14 469 — w radach narodowych wszystkich stopni), by zmienić zdanie: wysunąć tezę o niezbyt częstym wykorzystaniu instytucji interpelacji.

Niestety, okazuje się, że i to stwierdzenie nie odzwierciedla rzeczywistości — gorzej niż wynikałoby to z zestawienia liczbowych. Bardziej od nich miarodajna analiza formuły interpelacji, wykazuje bowiem, że pod miano tych ostatnich podlega się bardzo często wnioski radnych. Wnioski dotyczące różnych problemów i problemów.

Jest rzeczą oczywistą, że wnioski — niezależnie od swego ciężaru gatunkowego — jako wystąpienia postuluje podjęcie konkretnych działań mających inny charakter niż instytucja interpelacji. Jej istotą polega bowiem na żądaniu publicznego wyjaśnienia przez prezydium rady, wskazanych konkretnie nieprawidłowości. Ma my tu więc do czynienia z ustawowo zagwarantowaną formą kontroli radnych nad aparatem wykonawczym rady, a także nad jednostkami temu aparatowi podporządkowanymi i niepodporządkowanymi. Oczywiście interpelacja, na którą prezydium winno udzielić odpowiedzi w terminie 2 tygodni, może zawierać również — podobnie jak wniosek — sugestie podjęcia konkretnych działań.

A więc co innego wniosek, a co innego interpelacja — chociaż jedno i drugie wrzuca się do tego samego worka z napisem „Interpelacja”, gdzie jednak tych ostatnich (bez cudzysłowia) trzeba szukać z przysłowiową świecą. Nasuwa się pytanie: dlaczego w tak nikłym stopniu wykorzystuje się formę operatywnej kontroli, którą w myśl intencji ustawodawcy miała być interpelacja?

Z pewnością przyczyną takiej

go stanu rzeczy należy dopatrywać się w niedostatecznej aktywności i samodzielności znacznej liczby radnych. Warto jednak zauważyć, że ich postawa w dużym stopniu zależy od tego jak prezydium rady reaguje na wystąpienia mandatariuszy. Nie trzeba uzaśnaczać, że niewłaściwa reakcja oddziałuje demobilizująco na radnych. Niestety, analiza interpelacji wykazuje, że niejednokrotnie można mówić o niewłaściwej reakcji aparatu wykonawczego. Oto przykład.

Na XVI sesji WRN (29 marca br.) jeden z radnych złożył interpelację w sprawie szpitala w Koźminie. W wystąpieniu tym stwierdził m. in.:

„Szpital Rejonowy w Koźminie obsługuje w 80 procentach ludność wiejską powiatu krotoszyńskiego. Szpital ten boryka się z trudnościami lokalowymi. Część chorych leży na korytarzu, często nawet na noszach. Chłopi naszego powiatu domagają się zwiększenia liczby łóżek i modernizacji szpitala (...).

Na strychu szpitala znajduje się prymitywna pralnia, której maszynę zakłócają spoki chorych (...). Dach szpitala ma konstrukcję drewnianą, latwo palną i w ubiegłym roku w czerwcu po uderzeniu pioruna szpital mógł spłonąć (...).

Chciałbym jeszcze poruszyć sprawę ciągłego straszenia nas, że szpital będzie zlikwidowany lub zamieniony na przeciwwieżniczy...”. Powyższą interpelację, której treść w pełni uzasadniała konieczność udzielenia wyczerpujących wyjaśnień, Wydział Organizacyjno-Prawny skierował 1 kwietnia br. do Wydziału Zdrowia zaznaczając, że zgodnie z ustawowym wymogiem odpowiedź winna być na desłana w terminie do 15 kwietnia.

Odpowiedź Wydziału Zdrowia nie tylko była spóźniona (nosi datę 17 kwietnia br.), ale również opracowana niezbyt starannie. Świadczyć może o tym choćby taki zwrot:

„ewentualna zmiana profilu łóżek tego szpitala uzależniona jest od potrzeb zaspokojenia społeczeństwa (co to znaczy? — przyp. red.) i ostateczna decyzja w tej sprawie nastąpi w porozumieniu z Prezydium MRN w Koźminie.”

Wydział nie kwestionując ani jednego stwierdzenia zawartego w interpelacji, poinformował lakonicznie jej autora, że nie przewiduje się likwidacji szpitala, a jego modernizacja nastąpi w najbliższej przyszłości. A przecież radny i

społeczeństwo Koźmina chcieli by wiedzieć dokładnie o jakim roku chodzi i czy przedtem nie można podjąć jakichś środków zmierzających do poprawy sytuacji, w szczególności do zwiększenia liczby łóżek.

Rozpisałem się na temat interpelacji w sprawie szpitala, bo wywołała ona dość typową reakcję. Reakcję polegającą na zdawkowych wyjaśnieniach indagowanej instytucji. Warto dodać, że odpowiedź była równo na interpelację jak i wnioski radnych często opraco wywane są według utartego schematu:

część I — zwykle rozbudowana — przedstawiająca osiągnięcia w danej dziedzinie;

część II — zawierająca stwierdzenia w rodzaju: „dalej nasze starania pójdą w kierunku usunięcia określonych trudności.”

Zdarzają się również odpowiedzi utrzymane w takim tonie, jakby udzielane były z łaski. Otóż w związku z interpelacją radnego, dotyczącą wymiaru renty jednego z wyborców, PZU w swojej drugiej odpowiedzi (pierwszy radny uznał za niewyczerpującą) stwierdził m. in.:

„Zakład nie uchyla się od udzielenia informacji prawnych rentistom, jednak musi zwrócić uwagę na to, że w pierwszej kolejności załatwia konkretne wnioski o renty, a na zaktualizowanie informacji, których praktycznie mogłaby być nieograniczona ilość, ma ograniczony czas. Przeto w przyszłości należy zwracać się do zakładu tylko z takimi pytaniami, które dotyczą własnej renty i mają istotny wpływ na ewentualną zmianę obliczenia tej renty.”

Na domiar złego zdarza się, że odpowiedzi na interpelacje nie są udzielane w ustawowym terminie. Tego rodzaju mankamenty stwierdzono w działalności niektórych prezydentów rad narodowych w powiecie gnieźnieńskim. (Dodajmy, że zgodnie z ustawą adresatem interpelacji może być tylko prezydium rady, które winno zapewnić terminową odpowiedź.) Nie wszędzie też (np. w powiecie Nowy Tomys) za korzeń się dobry zwyczaj polegający na systematycznym informowaniu rad o sposobach załatwiania interpelacji.

Przedstawione mankamenty, w szczególności zaś ogólnikowy charakter odpowiedzi sprawiają, że instytucja interpelacji stała się formą bardzo powierzchownej kontroli. Z pewnością stanowi to dla radnych jakiś antybodziec w wykorzystywaniu jednego z ich ważnych ustawowych uprawnień.

MICHAŁ ŁUCZAK

Sale sądowe, w których odbywają się procesy rozwodowe, są często widownią zażartych batalii o dzieci. Ale nie przebiegające w śródkałach strony rzadko mają na widoku rzeczywiste dobro dzieci. Najczęściej celem jest argument w procesie rozwodowym lub zwykła zawiść rozwodzących się małżonków.

Podobnie było w procesie wytoczonym przez Helenę T. jej małżonkowi Mieczysławowi T. Sytuację komplikował jednak fakt, że ich małoletnia córka Danuta mieszkała od kilku miesięcy u swej ciotki, a ojciec dziewczynki nie zgadzał się z czasowym oddaniem dziecka pod opiekę krewnej matki.

Sąd Wojewódzki rozpatrując sprawę rozwodową rodziców, zwrócił się więc do Sądu Najwyższego z wnioskiem o rozważenie, czy można w toku procesu nakazać osobie trzeciej, aby wydała dziecko drugiemu z małżonków.

Rozpatrując tę kwestię na gruncie przepisów o postępowaniu procesowym Sąd Najwyższy przypomniał, że sąd może na żądanie jednego z małżonków lub z urzędu wydać postanowienie dotyczące „roztrzygnięcia pieczy nad ma-

Paragraf i życie

Wojna o dziecko

łoletnimi dziećmi stron” na czas trwania procesu o rozwód. Istotnym elementem tego go postanowienia jest oczywiście decyzja o miejscu pobytu dziecka. Nie ma więc wątpliwości, że jeżeli dziecko przebywa u jednego z małżonków, a interes dziecka wymaga powierzenia go drugiemu — sąd może nakazać wydanie dziecka małżonkowi, któremu zleca opiekę nad nim.

A jednak zmienia się sytuacja, jeśli dziecko przebywa u osoby trzeciej. Czy sąd może orzekać o obowiązku wydania dziecka w stosunku do osoby, która nie bierze udziału w rozprawie i nie może się bronić? Jeżeli dziecko przebywa u osoby trzeciej na skutek decyzji właściwych władz (np. w rodzinie zastępczej), albo jeżeli osoba trzecia wykonuje pieczę nad dzieckiem samodzielnie (a nie w celu wyreczenia rodziców), — stwierdził Sąd Najwyższy — wydanie rozstrzygnięcia naruszającego uprawnienia tej trzeciej

osoby jest niemożliwe bez jej udziału i w toku toczącego się już procesu rozwodowego. Rozstrzygnięcie takie zapaść może tylko w odrębnym postępowaniu o oddanie dziecka.

Jeżeli jednak, jak w procesie małżonków T., dziecko zostało powierzone osobie trzeciej przez jednego z rozwodzących się małżonków, to osoba ta działa w imieniu tego małżonka i „reprezentuje” tylko jego prawa. Ponieważ zaś sąd może nakazać temu małżonkowi oddanie dziecka i przekazać opiekę nad nim drugiemu ze współmałżonków — możliwe jest również wydanie sądowego nakazu skierowanego do osoby trzeciej, zlecającego jej wydanie dziecka temu z małżonków, któremu sąd pieczę nad dzieckiem powierzył.

JAN WOLSKI

(III CZP 2/68 z 21.2.68 OSN-IC 8-9/68)

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

UPRAWA LNU

Stała czytelniczka — Chcę uprawiać len. Mam ziemię dość piaszczystą. Jakże stosować nawozy?

RED. — Len udaje się doskonale na ziemiach żyznych i będących w wysokiej kulturze uprawowej. Na naszych terenach len należy siać na glebach pszenno- i żytnio-ziemniaczanych. Jeżeli chodzi o nawożenie, to obornika pod len się nie stosuje. Chodzi o uniknięcie niebezpieczeństwa przetrzawiania i zachwaszczenia gleby na co len jest bardzo wrażliwy. Radzimy jednak porozumieć się z agronomem gromadzkim, który doradzi, czy ziemia nadaje się pod uprawę oraz jakie stosować nawozy. Istnieją także prace zbiorowa pt. „Len włóknisty” (cena 25 zł), gdzie dowie się Pani o różnych szczegółach dotyczących uprawy. (2366)

EGZEKUCJA ALIMENTÓW

Zmartwiona I. S. — Mąż wyprowadził się z domu i nie daje mi na utrzymanie dzieci. Czy będę mogła ścigać od niego alimenty? Jest on rencistą, a słyszałam, że renta nie podlega egzekucji.

RED. — Renty i emerytury są wolne od egzekucji. Nie dotyczy to jednak alimentów. Komornik może egzekwować alimenty z renty i emerytury w wysokości 2/5 tych świadczeń. Jeżeli świadczenia te przekraczają zł 1700 miesięcznie, to oprócz tych 2/5 egzekucji podlega cała nadwyżka ponad zł 1700. Sprawę więc powinna Pani wnieść do sądu o zasądzenie alimentów, a następnie na podstawie wyroku ścigać je przez komornika. (2385)

SZKOŁA OFICERSKA MO

Marian N. — Jestem uczniem XI klasy liceum ogólnokształcącego. Chciałbym wstąpić do szko-

ły oficerskiej MO. Jakże są możliwości?

RED. — Podstawowym warunkiem, bez którego nie może być mowy o przyjęciu do milicji, jest uregulowany stosunek do służby wojskowej. Do milicyjnych szkół oficerskich przyjmuje się tylko po przesłuzeniu w jej szeregach co najmniej dwu lat. Należy więc wpierw zgłosić się do wydziału kadr właściwej jednostki MO i zostać przyjętym, dalej odbyć 2 lata i dopiero wtedy można się ubiegać o przyjęcie do szkoły oficerskiej. (2611)

OPLATY ZA RADIO I TELEWIZJĘ

J. S. — Kiedy należy uiszczać opłaty radiotelefoniczne i telewizyjne, kiedy zarejestrować nowy aparat, a jeżeli ma się ich kilka, czy rejestrować wszystkie?

RED. — Dla uniknięcia dodatkowych kosztów konieczne jest terminowe wnoszenie opłat radiotelefonicznych i telewizyjnych do 15 następnego miesiąca. A zatem za listopad należy wnieść opłatę do 15 grudnia; za kilka radiodiodoborników zainstalowanych w mieszkaniu prywatnym opłaca się tylko jeden abonament. To samo dotyczy telewizorów. Radiodiodobornik należy zarejestrować w ciągu 7 dni od daty zakupu.

W lokalach użytkowych, jak warsztatach, sklepach, pokojach wynajmowanych dla celów hotelowych, wypoczynkowych, turystycznych, pokojach sublokatorskich za radiodiodobornik należy uiszczać opłaty oddzielne.

Za niezarejestrowanie odborników wymierza się kary. (2432)

SZTUKA BERNARDA SHAWA

Jadwiga O. — Znam tylko jedną sztukę Bernarda Shawa pt. „Pygmalion”. Czy autor ten napisał jeszcze jakieś inne utwory?

RED. — Do najbardziej znanych sztuk Bernarda Shawa należą: „Uczeń diabła”, „Żołnierz i bohater”, „Kandyda”, „Profesja pani Warren”, „Święta Joanna”, „Cesarz i Kleopatra”. U nas najbardziej znana jest właśnie sztuka „Pygmalion”. (2366)

PARADNIA

KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

Uczniowie: — Gdzie w Poznaniu można zasięgnąć porady w sprawach kształcenia zawodowego?

RED. — W Domu Techniki przy Al. Stalingradzkiej 5/9 znajduje się Stowarzyszenie Kształcenia Kształcenia Zawodowego, która udziela bezpłatnych porad w zakresie możliwości kształcenia i doskonalenia zawodowego. Poradnia ta prowadzona jest przez Oddział Wojewódzki Naczelnej Organizacji Technicznej i Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu. Udziela ona porad tak zakładom pracy, jak i osobom indywidualnym, i to w zakresie: a) kształcenia i doskonalenia zawodowego (egzamin eksterminacyjny), b) zdobycia zawodu i przyuczenia do określonej pracy, c) możliwości podjęcia nauki na kursach, wyuczających zawodu lub przysposabiających do egzaminów kwalifikacyjnych na tytuł mistrza i czeladnika, d) kursów specjalizacyjnych w różnych dziedzinach życia gospodarczego. Poradnia jest czynna w środy w godz. od 15 do 17 i w soboty — w godz. od 13 do 15. Porad udziela się listownie, telefonicznie 517-72, wewn. 84 i osobiście. (2448)

UTRZYMANIE CZYSTOŚCI

Rybarczyk z ul. Głogowskiej — Kto jest odpowiedzialny za utrzymanie porządku w posesji oraz na jezdni?

RED. — Do utrzymania czystości i zamiatania posesji oraz polowy szerokości jezdni zobowiązana jest administracja względnie właściciel. Jeżeli nieruchomości przylega do placu publicznego, obowiązują wówczas utrzymanie porządku na 6-metrowym pasie wzdłuż chodnika. Dokładnie przepisy na ten temat znajdzie Pan w Dzienniku Ustaw nr 27 z 1950 roku pozycja 157. (2463)

Złowieszcze podróże przywódców NRF

Bonn rozwija gorączkową akcję prób wciągania w orbitę militarnego zachodnoniemieckiego nie tylko krajów sąsiadujących z NRF, jak Belgia, Holandia, Dania i Norwegia, lecz również państw Półwyspu Iberyjskiego oraz Ameryki Łacińskiej. Prasa francuska notuje wzmagającą się coraz wyraźniej akcję dyplomatyczną kanclerza Kiesingera i ministra spraw zagranicznych, Brandta.

Przywódcy bońscy chcą zapewnić sobie wpływy na kraje położone za Pirenejami, montując oś Bonn — Madryt — Lizbona. Po raz pierwszy w historii powojennej kanclerz NRF udał się na Półwysep Iberyjski w celu wciągnięcia Hiszpanii do bloku NATO i rozszerzenia baz w Portugalii, gdzie już zachodnie Niemcy posiadają bazę w miejscowości Beja.

Madryt przyjął wizytę Kiesingera z zadowoleniem, gdyż podnosi to kurs jego akcji w sporze ze Stanami Zjednoczonymi o wysokość kosztów utrzymywania amerykańskich baz w tym kraju. W czasie rozmów, przeprowadzonych z caudillo Franco — Kiesinger wyraził nadzieję, że „Hiszpania stanie się ważnym członkiem przyszłej zjednoczonej Europy”, w której, oczywiście, Bonn zamierza zająć dominujące stanowisko. Kanclerzowi NRF chodziło szczególnie o to, by umożliwić Bundeswehrze, za pośrednictwem NATO, ko-

rzystanie z hiszpańskich lotnisk, poligonów i innych obiektów wojskowych. Wynik rozmów pozostaje w tajemnicy, lecz do prasy francuskiej („Le Monde”) przedostała się wiadomość, że Madryt otworzył NRF drogę do rokowań.

O ile postawa Franco wobec propozycji Kiesingera nacechowana była pewną rezerwą, o tyle w Lizbonie kanclerz znalazł bardzo życzliwe przyjęcie. Portugalii jak najbardziej zależy na współpracy wojskowej z NRF ze względu na dostarczanie przez Bonn broni i sprzętu wojennego portugalskim wojskom kolonialnym, tłumiącym afrykańskie ruchy wolnościowe w Angoli, Mozambiku i portugalskiej Gwinei. Trzeba przypomnieć, że w 1964 r. pomiędzy Portugalią a NRF zawarta została umowa o zakwaterowaniu zachodnoniemieckich wojsk w tym kraju. We wspomnianej miejscowości Beja znajduje się największa wojskowa baza NRF za granicą. Około 15 000 niemieckich żołnierzy przebywa w tej bazie. Prócz tego, jak informuje pismo zachodnoniemieckie „Der Spiegel”, przy pomocy NRF w Portugalii powstało kilka fabryk broni dla armii portugalskiej.

W obydwo Iberyjskich stolicach wielkie nadzieje pokłada się w ekonomicznej współpracy z NRF i w jej pomocy. Za cięśniąjącą więź polityczną i wojskową z Portugalii i Hiszpanią militarną i odwetowczą zachodnoniemieccy zmierzają do wykorzystania tych państw dla realizacji planu hegemonii w Europie zachodniej. Prasa francuska niemal wszystkich odcieni bacznie śledzi co się dzieje za Pirenejami, zwracając uwagę na narastanie ofensywny dyplomacji NRF nie tylko w Europie zachodniej, lecz również w Łacińskiej Ameryce i Afryce.

HENRYK BARAŃSKI

Romantyk doby pozytywizmu

FILM

„Lalka” film produkcji polskiej. Scenariusz (na podstawie powieści Bolesława Prusa) i reżyseria: Wojciech J. Has. Zdjęcia: Stefan Matyszkiewicz. Muzyka: Wojciech Kilar. Wykonawcy: Izabela Łęcka — B. Tyszkiewicz, Stanisław Wokulski — M. Dmochowski, Ignacy Rzecki — T. Fijewski, hrabina Joanna, ciotka Izabeli — J. Romanówna, hrabia Tomasz Łęcki — J. Kreczmar, baron Krzeszowski — W. Golas, baronowa Krzeszowska — H. Kwiatkowska, pani Wąsowska — K. Jedrusik, Starsi — A. Łapicki, Ochocki — J. Machulski, Szlangbaum — T. Kondrat, doktor Szuman — J. Pieracki, panna Florentyna — I. Szramowska, Magdalena — A. Seniuk, ksiądz — J. Koecher, Mraczewski — J. Jabczyński, Klein — K. Litwin, Lisiecki — B. Kobiela, Suzin — B. Ładysz i inni.

Jest niewątpliwie aktem odwagi i ryzyka podjęcie się ekranizacji dzieła tak powszechnie znanego jak „Lalka” Prusa — być może najwybitniejszej powieści polskiej wszystkich czasów. Dzieło to zna przecież każdy Polak, każdy ma swoją wizję tamtych lat, tamtych ludzi, i nie może być, aby każdy był zadowolony z wizji, jaką mu proponuje ktoś inny. Złazszcza, gdy trzeba dokonywać wyboru, gdy trzeba pomijać różne wątki powieści, które dla czytelników były tak ważne.

Myszę, że owe pominięcia nie spodobają się wielu. Zrezygnowano niemal że z całego pamiętnika Rzeckiego, z historii kradzieży lalki, związanego z nią procesu i w ogóle z wątku pani

Stawskiej (w ten sposób tytuł „Lalka” można łatwo wiązać z postacią Izabeli, czemu Prus się zdecydowanie przeciwstawiał). Nie ma kamienicy Łęckich z jej lokatorami (studenti! — i proces z nimi), nie ma podróży Wokulskiego do Paryża, a więc i rozmów z Geistem, nie ma widowisk urządzanych przez Wokulskiego na cześć Izabeli.

Wykazując pominięcia, chcę stwierdzić, iż mimo to film jest dziełem wybitnym. Ale wymaga spojrzenia nań jak na samoistne dzieło sztuki, bez kramikarskiego rozliczania go w każdym szczególe w porównaniu z dziełem Prusa. Spójrzmy więc na film od strony oceny tego, co w nim jest. I tu możemy z powodzeniem porównywać z książką pana Prusa, oceniać myśl przewodnią pisa- rza, jego intencje, jego rysunki ludzkich charakterów, jego spojrzenie na ówczesne społeczeństwo. Wszystko to znalazło właściwy kształt wizualny w filmie, który angażuje widza w dramat Wokulskiego, będący przecież dramatem pozytywistów, ludzi czynu, którym warunki wiążą ręce.

Nastąpiła więc koncentracja uwagi na osobie Wokulskiego i jego dramacie człowieka osamotnionego, zarówno w życiu publicznym jak i osobistym. W tym pierwszym mocno wyeksponowano częste spacery pana Stasia po Powiślu, przez co skonstrastowano straszliwą nędzę tej dzielnicy z przepychem arystokratycznych salonów. Życie publicz-

ne bohatera to oczywiście jego intensywne robenie majątku, to wzięcie arystokratycznych kapitałów w spółkę rodzimą dla rozwoju polskiej gospodarki, to zamysł przebudowy Warszawy na nowoczesne miasto, zamysł reform społecznych, likwidacji bezrobocia itp. W tych ostatnich zwłaszcza zamierzeniach nie znalazł się bohater zrozumienia wśród tych, do których się kieruje i którzy mają kapitały — u arystokracji.

Nad wszystkim dominuje oczywiście — jak dobrej powieści czy filmowi przystało — osobisty dramat bohatera, jego beznadziejna miłość do arystokratki Izabeli, miłość nieodwzajemniona, tragiczna, pełna upokorzem. Zarówno w roli rztukiego kupca, społecznika, jak i wzgardzonego kochanka kreuje Mariusz Dmochowski postać w pełni przekonującą, mocną, niezapomnianą. Odtąd kiedykolwiek zajrzymy do „Lalki” Prusa i śledzić będziemy losy tego wspaniałego romantyka epoki pozytywizmu będziemy mieć w podświadomości postać Dmochowskiego. To największa nagroda dla aktora.

Jego znakomitą partnerką w filmie jest Beata Tyszkiewicz. Grająca postać niesympatyczną, z pozoru ośchłą, niedolną do wielkich uczuć, dość typową dla tego świata utytułowanych prawników i darmożądów potrafiła ona w znacznej mierze, może nawet adrobnie wbrew Prusowi, obronić postać Izabeli. Jawi ona się nam w filmie jako osoba, która wychowana w takim a nie innym środowisku niejako nie może być inną, dobrze się czuje tylko z ludźmi swojej sfery, skąd właściwie ma rozumieć i lubić takiego Wokulskiego, starszego pana, mó-

więcego innym językiem i o czymś innym niż ona przywykła. Nadto ona przecież kocha Stawskiego. Za cóż ją właściwie potępiamy? Ale tę myśl nam poddaje gra Beata Tyszkiewicz. To jej wygrana, nie Izabeli.

Trudno oczywiście omówić aktorstwo innych postaci (gdy w filmie jest około 350 ról aktorskich). W większości mamy do czynienia z aktorstwem świetnym, że choćby zwrócimy uwagę na hrabiego Łęckiego w interpretacji Jana Kreczmara. Niestety Ignacy Rzecki, w powieści pełniący jakże ważną rolę komentatora wydarzeń, znalazł się tu na marginesie akcji, a w interpretacji — skądinąd też dobrej — Tadeusza Fijewskiego jawi nam się jako placziwy niedoleg, czego jednak u Prusa dopatrzyć się trudno.

Scenografia i kostiumy to osobny rozdział tego filmu. Wielka indywidualność Skarżyńskich zaciążyła na nim widocznie. Zaś pewna obsesja Hasa do fotografowania przedmiotów (uwidocznili się dotąd najbardziej w „Rękopisie znalezionym w Saragossie”) spowodowała, że to przesadne nagromadzenie, a następnie eksponowanie różnych bibelotów staje się niekiedy celem samym w sobie przesłaniając akcję. Zresztą uważam, że kierunek był właściwy, scenografia jest celna. Szkoda tylko, że przesadna.

Sumując te wrażenia trzeba powiedzieć, że Has może zaliczyć na swym koncie nowy sukces, widzowie otrzymują pełną satysfakcję przy oglądaniu, a polska kinematografia nową pozycję, której nie potrzebuje się bynajmniej wstydić.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Zmniejszyć liczbę zamkniętych zajęć na lodowisku targowym

Tak już, niestety jest, że najczęściej z jednego kłopotu wpada się w drugi. Nie mieliśmy w Poznaniu sztucznego lodowiska — było źle. Mamy dwa i kłopotów nie było. Jak bowiem obdzielić tym małym skrawkiem lodu wszystkich zainteresowanych?

Odwiedziłem w tym tygodniu przed południem lodowisko znajdujące się na terenach targowych i zastałem 3 dziewczynki. Tęsa mego dnia po południu zainteresowanie ślizgawką wśród młodzieży było znacznie większe, ale młodych wyproszono z płyty, gdyż zaczynały się zajęcia jednego z ognisk TKKF. Zapoznaliśmy się przy okazji z tygodniowym planem eksploatacji lodowiska i okazało się, że w poniedziałek i czwartek przez całe popołudnie jest ono zupełnie niedostępne dla niezrzeszonych, a w godzinach 18-19.30, po za sobotą i niedzielą, zablokowane przez różne instytucje. Mogą młodzi amatorzy łyżew korzystać wprawdzie z tego obiektu od godziny 19.30 do 21, ale chyba na przekór zarządzeniom władz szkolnych nakazującym uczniom przebywanie w domu po godzinie 20.

Z wypożyczalni łyżew, która istniała w ubiegłym roku przy tym lodowisku pozostało jedynie wspomnienie. A szkoda. Gdyby lodowisko na Targach dysponowało o powiednią liczbą łyżew młodzieżowym, można by zainteresować tym obiektem nauczycieli w szkołach i niektóre lekcje w formie wypożyczenia łyżew i odpowiednich stanów pozwoliłoby racjonalnie wykorzystać płytę przed południem. Poza tym pamiętałem przecież, że „Bogdan” eksploataowane jest w najbardziej atrakcyjnych godzinach przez zorganizowane grupy. Dajmy więc młodzieży możliwość swobodnego korzystania z drugiego lodowiska.

Dzisiaj grają koszykarki Olimpii

W związku z międzynarodowymi spotkaniami w ramach Pucharu Europy, jakie w najbliższych dniach rozegra krakowska Wisła, PZKosz przyspieszył spotkania o mistrzostwo I ligi tego zespołu z Olimpią i Spółnią Gdańsk. Krakowiarki spotkają się z Olimpią już dzisiaj o godz. 19 w sali przy ul. Chwiałkowskiego. Wisła od lat należy do czołowych zespołów naszego kraju, jest aktualnym mistrzem Polski i spodziewamy się, że zaprezentuje koszykarkę na wysokim poziomie. Wydaje się, że zespół Olimpii grający ostatnio z meczu na mecz lepiej, na pewno nie stoi na straconej pozycji i nawiąże walkę z doskonałą drużyną Wisły. Przed meczem Olimpia — Wisła nastąpi oficjalne pozegnanie czołowej koszykarki Olimpii, Zasłużonej Mistrzyni Sportu — Teresy Ostaszkiewicz.

Pozostałe dwa poznańskie zespoły grające w I lidze koszykarek AZS i Lech pauzują. Grają natomiast koszykarki II ligi. W niedzielę o godz. 17 AZS Poznań spotka się w sali przy ul. Młyńskiej z Lechią Z. Góra, natomiast o godz. 16 Olimpia będzie miała za przeciwnika, niepokonyany dotąd zespół Spółni Gdańsk. Mecz ten rozegrany zostanie w sali przy ul. Świerczewskiego. Również w tej samej sali o godz. 18 koszykarki Olimpii zmierzą się z krakowską Koroną. (s)

Każdego

Kolorowy, pełnometrzowy film o XIX Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku zostanie ukończony w lutym przyszłego roku. Nakręcono blisko 5 milionów metrów taśmy.

W Gdyni zakończył się międzynarodowy turniej siatkarek o „Puchar Października”. Zwycięzcą zostało Dynamo Berlin przed gdańskim AZS i Startem Gdynia.

W najbliższych spotkaniach koszykarki o mistrzostwo I ligi nie weźmą udziału reprezentantki mistrza Polski krakowskiej Wisły ze względu na przygotowania do rozgrywek o Puchar Europy.

Zawodowy bokser mistrz świata Sonny Liston pokonał w Pittsburghu (USA) w trzeciej rundzie przez k.o. Rogera Rischera (USA). Jest to już 11 zwycięstw Listona przez nokaut po jego powrocie na ring od września 1967 r.

Świetna postawa śremskich szermierzy

W finale zawodniczek śremskich nie wytrzymały nerwowo i ponieśli porażkę, zajmując ostatecznie 4 miejsce.

Szpadziści śremscy otrzymali wiele gratulacji m.in. od trenera kadry narodowej juniorów A. Przedzieckiego, który obiecał bliźsze zajęcia się nimi i w miarę możliwości udzielenie im pomocy.

Warto dodać, że w Śremie działają 2 szkoły młodzieżowe szermierzy. Jedną przy POKF liczącą około 50 osób trenowaną jest przez instruktorów T. Mieloszyńskiego i E. Nowakowskiego, drugą przy Śr. Kl. Sportowym, liczącą 35 zawodników trenowaną przez J. Nowakowskiego.

Nad całością treningów czuwa fchmistrz Jan Pieczyński z Poznania.

Sukces w Opolu niewątpliwie zdołają powtórzyć śremscy z intensywniejszego treningu. (stur)

Sprzedaj

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 35750g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 35558g

Dwa nowe jednoosobowe szafotapczany — sprzedam. Nad Potokiem 27a m. 5, po godz. 16. 36548g

Przyczepkę 3-tonową, felgi wszystkich rozmiarów, osie z piastami, poleca Warsztat, Dąbrowskiego 94a. 36387g

Sprzedam tchórzko-fretki, Remis Września, Szosa Witkowska 4. 1096p

Motocykl SHL sprzedam. Stan dobry. Lampo 6 m. 12, od godz. 18. 36759g

Sprzedam szafę 4-drzwiową jasną. Ogrodowa 11a m. 4. 36227g

Przetargi

Gostyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Gostyniu, ul. Dzierżyńskiego 4 — OGŁASZAJĄ PRZETARG na wykonanie — 1.000 sztuk TERMOMETRÓW KOLANKOWYCH. Termin wykonania: I-II kwartał 1969 r.

Szczegółowe informacje o wykonaniu udzieli Dział Produkcji — GZPT w godz. od 7-13, telefon 102.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty prosimy przysłać pod adresem jak wyżej. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, oraz wybór dowolnego oferenta.

Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 26 listopada 1968 r. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa. K8542a

Powiatowa Komenda Straży Pożarnej w Szamotułach, ul. Obornicka 10, telefon 438 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż MOTOCYKLA marki „Junak” — cena wywoławcza 5.000 zł.

Przetarg publiczny odbędzie się w dniu 2 grudnia 1968 r. o godz. 10 w Powiatowej Komendzie Straży Pożarnej w Szamotułach.

W przetargu mogą brać udział: przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy tut. Komendy, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazd oglądać można od dnia 25 listopada br. w godzinach od 8-15 w garażach ZSP przy ul. Obornickiej 10. K9324

Zakłady Żywno-Młynarskie „PZZ” w Wałcu — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

URZĄDZENIA INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ silny i słaby wraz z pełną automatyką oraz montażem urządzeń rozdzielczych w szpiarach żelaznych w Wałcu i Sypnie, pow. Wałcz. Dokładna data terminu wykonania zostanie ustalona w dniu przetargu (rok 1969).

Przetarg odbędzie się w biurze Zakładów Żywno-Młynarskich „PZZ” — Wałcz, ul. Chełmińska 5, dnia 28. XI. 1968 r. o godz. 10.

Oferty w zalekowanych kopertach przyjmujemy do dnia 27. XI. 1968 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentacja projektowo-techniczna do wglądu każdego dnia od godz. 8-15 w Dziale Technicznym

ZZMI „PZZ” w Wałcu. K8747

Pianino marki „Neudorf” metalowa płyta — sprzedam tania. Poznań, Śniadeckich 3 m. 4. — telefon 623-67. 36321g

Sprzedam spiesznie fortepian dziecięcy, płyta stalowa, 4.500 zł. Wiadomość tel. 648-45 od 10-18. 36309g

Okazyjnie sprzedam stoł okragły rozkładany orzech krzesła jak nowe. Poznań, ul. Matejki 4 m. 29. 36278g

Wózek dziecięcy głęboki, w bardzo dobrym stanie, okazjnie sprzedam. Telefon 701-73. 36258g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki. Poznań, Świeżana 14 m. 2. 36348g

Korzystnie sprzedam słubną długą suknię z koronki wraz z welonem i rekawiczkami. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 36242g.

Velorex 250 — sprzedam, 10.500 zł. Opolska 107/109 m. 1. 36237g

Pianino czarne, okazjnie sprzedam. Tel. 405-91. 36421g

Sprzedam wózek dziecięcy. Głogowska 161 m. 7. 36420g

Dnia 13 listopada 1968 r. odszedł od nas po bardzo długiej i ciężkiej chorobie, nasz kochany, mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69,

WŁADYSŁAW STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

37007g

Dnia 13 listopada 1968 r. namaszczonego Olejami św., zmarł w wieku lat 70, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, śp.

ANTONI SZYMKOWIAK

powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańców i Krzyżem Walecznych.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążona

ZONA z RODZINĄ

36990g

ZBLIŻA SIĘ SEZON ODSTRZAŁU ZAJĘCY.

UWAGA, MYSLIWI!

UWAGA, GOSPODYNIE DOMOWE!

Skóry zajęcze — to cenny surowiec dla przemysłu.

NIE NISZCZCIE ICH!

Za skórę zajęczą klasy I można uzyskać 30,— zł, sprzedając ją w najbliższym punkcie skupu prowadzonym przez — Przedsiębiorstwo „LAS” lub Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”.

Pamiętajcie! — Comber i pasztet z zajęcia — na stół, skóra dla przemysłu!

Informacji w sprawie skupu udzielają w/w Przedsiębiorstwa oraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Poznaniu, ul. Obotrycka — telefon nr 710-51.

K8545

Pracownicy poszukiwani

— INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW i MISTRZÓW z uprawieniami budowlanymi z zakresu budownictwa ogólnego, wodnego, lądowego, sanitarnego oraz wydziału mechanicznego, na stanowiska: kierowników obiektów, st. inżynierów, inspektorów, gl. inżyniera kontroli technicznej;

— TECHNIKÓW SAMOCHODOWYCH z praktyką w transporcie samochodowym, na stanowiska: dyspozytora oraz starszego inspektora transportu;

— TECHNIKA - MECHANIKA ze znajomością sprzętu budowlanego, na stanowisko: kierownika działu eksploatacji sprzętu;

— KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW;

— EKONOMISTÓW z praktyką na stanowiska: kierownika sekcji weryfikacji i kalkulacji warsztatowej, st. referentów ekonomicznych do działu zaopatrzenia, ze znajomością branży art. śrubowych, d/s ślusarki budowlanej i kooperacji oraz planowania i sprawozdawczości w dziale technicznym na bazie sprzętu;

przynajmniej natychmiast — HYDROBUDOWA 7 w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22.

Oferty wraz z życiorysem, odpisem świadectw szkolnych, zaświadczeń pracy i opinii z ostatnich 5 lat, należy składać w Dziale Kadr — pok. 22.

K8469

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. K. Wielkiego 1 — zatrudni:

— KIEROWNICÓW z I i II kat. prawa jazdy

— PRACOWNIKÓW do transportu dla Bazy, przy ul. Wieruszowskiej — Junikowo.

Kierownicy podejmują pracę ładowawcą otrzymują dodatkę miesiecy.

Pracownicy po uregulowanej służbie wojskowej, będą mieli możliwość zdobycia zawodu kierowcy w 1969 r. na koszt Przedsiębiorstwa.

Kierowcom z I i II kat. prawa jazdy jak i pracownikom transportu zamieszcowym w woj. poznańskim — zapewniamy zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr. K8610

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej Oddział w Poznaniu — zatrudni:

— KANDYDATA na stanowisko kierownika Rejonu PSK Poznań. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne lub ekonomiczne, 4 lata praktyki w transporcie, w tym przynajmniej 2 lata na stanowisku kierowniczym.

Warunki pracy dobre.

Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje Oddział PSK, ul. Towarowa (Wolne Tory). K8552

Lokalu na cichą pracę. nie poszukuje. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 36379g.

Kupię 2 lub 1 1/2 pokoju z kuchnią, wyłączone — P. zna, stare budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 36226g.

Odstąpię lokal 30 m², na cichej przemysł, Poznań — Grunwald. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 36330g.

Odstąpię pokój z kuchnią Poznań — Grunwald. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 36331g.

Poszukuję pomieszczenia na warsztat mechaniczny, w powiecie poznańskim z siłą. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 36337g.

Kupię parcelę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 36264g.

Sprzedam 3,5 morgi sadu, oparkane, domki, siła, woda (Poznań — Poznań). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 36337g.

Jednostkom państwowym, oddam w dzierżawę obiekt gospodarczy mieszkalny 150 m², siła, światło, podwórko, nadające się na warsztaty, magazyn, powiat poznański. Adres wskaze — „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 36230g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha, zabudowania w bardzo dobrym stanie, elektryfikowane, ziemia i laki przy zabudowaniach, cena 40.000 zł, własność, Man-kowski, Uście 28, pow. Su-lechów. 1097p

Przystojna, 28-letnia pan-na ze średnim wykształceniem, sytuowana, po-zna odpowiedniego pana z wyższym wykształce-niem. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 36058g.

Panna niebrzydka średnie go wzrostu, materiałnie niezależna, posiadająca dom jednorodzinny, po-przy zabudowaniach, cena 40.000 zł, własność, Man-kowski, Uście 28, pow. Su-lechów. 1097p

Sprzedam 3,5 morgi sadu, oparkane, domki, siła, woda (Poznań — Poznań). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 36337g.

Jednostkom państwowym, oddam w dzierżawę obiekt gospodarczy mieszkalny 150 m², siła, światło, podwórko, nadające się na warsztaty, magazyn, powiat poznański. Adres wskaze — „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 36230g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha, zabudowania w bardzo dobrym stanie, elektryfikowane, ziemia i laki przy zabudowaniach, cena 40.000 zł, własność, Man-kowski, Uście 28, pow. Su-lechów. 1097p

Przystojna, 28-letnia pan-na ze średnim wykształceniem, sytuowana, po-zna odpowiedniego pana z wyższym wykształce-niem. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 36058g.

Panna niebrzydka średnie go wzrostu, materiałnie niezależna, posiadająca dom jednorodzinny, po-przy zabudowaniach, cena 40.000 zł, własność, Man-kowski, Uście 28, pow. Su-lechów. 1097p

Sprzedam 3,5 morgi sadu, oparkane, domki, siła, woda (Poznań — Poznań). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 36337g.

Jednostkom państwowym, oddam w dzierżawę obiekt gospodarczy mieszkalny 150 m², siła, światło, podwórko, nadające się na warsztaty, magazyn, powiat poznański. Adres wskaze — „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 36230g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha, zabudowania w bardzo dobrym stanie, elektryfikowane, ziemia i laki przy zabudowaniach, cena 40.000 zł, własność, Man-kowski, Uście 28, pow. Su-lechów. 1097p

Przystojna, 28-letnia pan-na ze średnim wykształceniem, sytuowana, po-zna odpowiedniego pana z wyższym wykształce-niem. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 36058g.

Panna niebrzydka średnie go wzrostu, materiałnie niezależna, posiadająca dom jednorodzinny, po-przy zabudowaniach, cena 40.000 zł, własność, Man-kowski, Uście 28, pow. Su-lechów. 1097p

Sprzedam 3,5 morgi sadu, oparkane, domki, siła, woda (Poznań — Poznań). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 36337g.

Jednostkom państwowym, oddam w dzierżawę obiekt gospodarczy mieszkalny 150 m², siła, światło, podwórko, nadające się na warsztaty, magazyn, powiat poznański. Adres wskaze — „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 36230g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha, zabudowania w bardzo dobrym stanie, elektryfikowane, ziemia i laki przy zabudowaniach, cena 40.000 zł, własność, Man-kowski, Uście 28, pow. Su-lechów. 1097p

Przystojna, 28-letnia pan-na ze średnim wykształceniem, sytuowana, po-zna odpowiedniego pana z wyższym wykształce-niem. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 36058g.

Panna niebrzydka średnie go wzrostu, materiałnie niezależna, posiadająca dom jednorodzinny, po-przy zabudowaniach, cena 40.000 zł, własność, Man-kowski, Uście 28, pow. Su-lechów. 1097p

Sprzedam 3,5 morgi sadu, oparkane, domki, siła, woda (Poznań — Poznań). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 36337g.

Jednostkom państwowym, oddam w dzierżawę obiekt gospodarczy mieszkalny 150 m², siła, światło, podwórko, nadające się na warsztaty, magazyn, powiat poznański. Adres wskaze — „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 36230g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha, zabudowania w bardzo dobrym stanie, elektryfikowane, ziemia i laki przy zabudowaniach, cena 40.000 zł, własność, Man-kowski, Uście 28, pow. Su-lechów. 1097p

Przystojna, 28-letnia pan-na ze średnim wykształceniem, sytuowana, po-zna odpowiedniego pana z wyższym wykształce-niem. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 36058g.

Z boisk piłkarskich

W spotkaniach piłkarskich o Puchar Europy Manchester United pokonał Anderlecht (Belgia) 3:0, a Celtic Glasgow — Crveną Zvezdu (Belgrad) 5:1.

Piłkarze duńskiego zespołu Freja Randers zwyciężyli w meczu o Puchar Zdobywców Pucharów Słone Wandersers (Malta) 6:0. Dun-fermline (Szkocja) wygrała z Olim-piakos (Pireus) 4:0.

W meczach o Puchar Miast Targowych padły następujące wyniki: Hansa Rostock Florentina (Wio-chy) 3:2, Hibernian (Szkocja) — Lo-komotive (Lipsk) 3:1, Leeds United (Anglia) — Napoli (Włochy) 2:0, Ploesti (Bukareszt) — Izmir (Turcja) 3:2.

Boks

Dwa trudne mecze młodzieżowców

Nasza młodzieżowa reprezentacja bokserska, po pięknym sukcesie w zawodach o Puchar Europy, zwycięstwem 12:10 nad reprezentacją ZSRR, czekają w najbliższym czasie dwa dalsze ciężkie mecze w rozgrywkach pucharowych.

15 grudnia w Sosnowcu następnym przeciwnikiem naszych młodzieżowców będzie reprezentacja Włoch. Cięższą przeprawą będzie bezspornie rewanżowy mecz z drużyną ZSRR, który odbędzie się 26 stycznia 1969 r. na jednym z ringów Kraju Rad. (p)

Praca

Przyjme zamiejscowego ucznia do zakładu instalacyjnego. Rynek Jeżycki 3. 36965g

Ogrodnik z całkowitym utrzymaniem potrzebny.

Lubon k. Poznania, ul. Konarska 9a (przy dworcu kolejowym). 36877g

Stolarzy meblowych, zatrudni Stolarnia Gdynia

— Orlewo, Świętopełka 59a. K8957

Malarzy i uczniów przyjmę. Mickiewicza 24 m. 1. 56963g

Kupno

Pręty żelazne, średnica 10 mm, mogą być odpady. Kupię. Poznań, Żeromskiego 7. 36952g

Dnia 11 listopada 1968 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 58, śp.

JOANNA KACZMAREK

pielęgniarka dyplomowana

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godzinie 13 na cmentarzu w Miłostowie na Główniej.

SIOSTRA z RODZINĄ

Poznań, ul. Michała 41e m. 45. 37008g

S. + P.

BRONISŁAW ŚMIŚNIEWICZ

kilkakrotnie odznaczony, zmarł, opatrzony Sakramentami św., dnia 13 listopada 1968 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarza na Junikowie, o czym zawiadamiają

pozostałe w głębokim smutku

ZONA i RODZINA

Poznań, Dzierżyńskiego 90 m. 10. 36968g

Dnia 13 listopada 1968 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, nasz długoletni, sumienny, wzorowy i oddany pracownik

MIECZYSLAW FLACZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16. XI. 1968 r. o godz. 11.05 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

PRACOWNICY

Poznańskich Zakładów Gastronomicznych

K2050

Dnia 13 listopada 1968 roku zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, dziadek i brat, śp.

FRANCISZEK PAWŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 9.55 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążone

TEATR

W POZNANIU

POLSKI - g. 15 i 19 „Przedwiośnie”; NOWY - g. 19 „Don Carlos”; OPERA - g. 19 „Fra Diavolo”; OPERETKA - g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK - g. 11 i 17 „Jas czy Małgosia”.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Ci wspaniały mężczyźni w swych latających maszynach” i „Za wiatr”; KOSCIAN: „Piękna Angelika”; LESZNO: „Hrabina Cosel”; NOWY TOMYŚL: „Rzeka bez powrotu”; OBORNIKI: „Panie i panowie”; SREM Słonko: „Marianka 0555”; SRODA: „Fafan Tulpan”; SZAMOTULY: „Major Dundee”; WAGROWIEC: „Julia, Anna, Genowefa”; WRZESNIA: „Przystanek autobusowy”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON - g. 12-21 „W drodze na Krym”.

KONCERTY

Aula UAM - g. 19.30 - Koncert symfoniczny: dyrygent - Krzysztof Missona; solista - Piotr Janowski (skrzypce).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) - g. 13-19
Historii m. Poznania (Stary Rynek) - g. 10-15
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) - g. 10-18
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) - g. 9-15
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) - g. 11-18
Narodowe Aleje Marcinkowskie go 9) - g. 9-15
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) - g. 10-17
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) - g. 10-15
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) - g. 11-15
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) - g. 11-18
Muzeum w Rogalinie i w Goluchowie - g. 10-16

WYSTAWY

Pałac Kultury (Salon Wystawowy) - „Związek Radziecki w oczach artystów bydgoskich” - g. 12-20 (do 15 bm.)
Muzeum Rzemiosł Artystycznych - „Porcelana i srebra rosyjskie” - g. 10-15
Dom Kultury HCP - Wystawa malarska artystów poznańskich R. Skupina - g. 14-22
PTF (Paderewskiego 7) - III Wystawa Indywidualna J. Stanisławskiego - g. 10-19
Klub MFik (Ratajczaka 39) - „Pełzające - Bukowina i Zatokę Kotorską” - H. Michałowski g. 10-20 (do 19 bm.)
Pałac Kultury - hol główny (partier): XXIV Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca” - g. 10-18 (do 18 bm.)
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego - „KPP PPR i PZPR w Wielkopolsce” - g. 10-18
WOIT (St. Rynek 10) - „Pojęcie rze Miedzychodzko-Sierakowskie” - fotografie J. Korpala - g. 9-19 (do 30 bm.)

RADIO

PIĄTEK - PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Gra Reprezentacyjna Ork. Dęta Śląskiego Okręgu Wojskowego; 8.40 Mel. rozrywk.; 9 Dla kl. IV (Jez. polski); „Maciek w jęczmieniu kraju” - słuch. Cykl: „Obrázky z naszej przeszłości”; 9.20 Mel. rozrywk.; 9.40 „Węgierska zabawa z chusteczką”; 10 „W smudze czerwonych iskier” - fragm. 1 książki; 10.20 Polska muzyka operowa; 10.50 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 11 Dla klas VIII (Jez. polski); „Człowiek w wielkim kapeluszu” - słuch.; 11.30 Co tydzień nowe piosenki; 12.10 „Koncert z polonezem”; 13 Dla kl. I i II (wych. muzyczne); „Muzyczne miary”; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Opowieści wędrownicze” - rep. pt. „Stolica gwiazd”; 14.20 Z muzyki skandynawskiej; 15.05 Dla klas licealnych (chemia); „Opowieść o najlżejszym” - słuch.; 15.30 Dla dzieci starszych; „Rano, rano zimne rosy” z cyklu: „Rok w obrzędach ludowych”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rymy młodych”; 18.30 Sprawozd. dziesięć z obiad V Zjazdu PZPR; 19.35 Koncert z cyklu: 20.31 Gra Zespołu Rozrywk. Rozgł. Gdańskie; 20.40 Study Piosenki; 21.05 „Parnasik”; 21.35 Muz. i Aktualn.; 22 Magazyn studencki; 23.12 Wiazanka melodii; 23.20 Z nagrań znanych ork. kameralnych; 0.10 Program nocny ze Szczecina.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 5.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 „W trosce o nasze dziecko”; 8.35 „Czy naprawdę muszę iść” - reportaże; 8.55 Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR n/d E. Ciukczy; 9.35 Z życia ZSRP; 9.55 Konc. rozrywk.; 10.25 „Misja porucznika Kuny” - fragm. teatralny; 10.50 Muzyka z różnych epok; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Felieton F. Fornaleczyka; 13.25 „Czarny jak ja” - fragm. książki; 13.45 Z muzyki Massenet i Smetany; 14.20 „Od melodii do melodii”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Graja Ork. PR dvt. Z Jednicki i H. Dehich; 15.20 Zofia Gajdaj - 15-ma debiutna ower kaidaj; 15.50 „Biochemia pamięci” z cyklu: „Konstrukcja modelu życia” (4); 17.10 Pozn. konc. z cyklu: 17.40 Gra Zespołu B. Hardego; 17.50 „Mistrzowie leżdzieckiej sztuki”; 18.15 Wielkopolska na mapie kra-

Apel do społeczeństwa

Dobosz wróci na cokół pomnika w Śremie

Dzięki inicjatywie i staraniom Towarzystwa Upamiętnienia Miasta, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Powiatowego Komitetu Rady Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa oraz poparcia tej inicjatywy przez KP PZPR i PK FJN na cokole pomnika Powstańców Wielkopolskich w parku miejskim w Śremie stanie znów Dobosz symbolizujący powstańca wielkopolskiego.

W okresie międzywojennym pomnik Powstańców Wielkopolskich stał na rynku w Śremie. Już w pierwszych dniach września 1939 r. okupant hitlerowski publicznie przy dźwiękach hitlerowskiego hymnu „Deutschland, Deutschland über alles” zburzył pomnik, a cokół zatopił w pobliskich dołach z wodą. Dobosza, wykonanego ze szlachetnych metali (miedź, brąz) hitlerowcy przeznaczyli zapewne na amunicję.

W 1960 r. dzięki inicjatywie Powiatowego Komitetu Rady Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa wydobyto cokół pomnika i postawiono w Parku Miejskim im. Powstańców Wielkopolskich

Rydzyna, Lipno i Krzycko Wielkie przodują w dostawach

Ludność wsi leszczyńskiej powitała V Zjazd partii poważnymi osiągnięciami gospodarczymi. W przeddzień rozpoczęcia Zjazdu rolnicy zrealizowali w 100 proc. roczny obowiązkowy plan dostaw. Na liście przodujących gromad figurują: Rydzyna, która zamiast planowanych 971 ton oddała 1002,7 ton, wykonując plan w 103 proc., Lipno zrealizowało zadania w 101 proc., sprzedało państwu 753 tony, Krzycko Wielkie osiągnęło 100,6 proc. planu, Osieczna 100 proc. oraz rolnicy Leszna i miasteczka Osieczna.

Powiat leszczyński notuje również dobre rezultaty na od cinku realizacji planu skupu żywności. Za trzy kwartały br. zadania w tym zakresie zostały wykonane w 106,4 proc. Wiek leszczyński poszczycić się może jeszcze jednym osiągnięciem. W dniu poprzedzającym V Zjazd PZPR zrealizowano w 100 proc. roczne zadania zbiorcze na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. (R)

Szamotulski ZBoWiD w nowym lokalu

Oddział Powiatowy ZBoWiD w 9 kolach terenowych zrzesza około 820 członków. Jego żywa działalność społeczno-polityczna demaskująca zbrodnie popełnione przez hitlerowców, organizowanie w szkołach, kołach, obozach itp. spotkań z uczestnikami walk, spotkań z partyjnymi i państwowymi powiatu szamotulskiego.

Wczoraj (13 bm.) oddano do użytku tej organizacji nowy lokal przy Rynku nr 3 w Szamotulach. (mr)

ju; 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 18.45 Język angielski; 19.07 „Rymy Trójmiasta”; 19.30 Konc. symf. muz. polskiej z nagrań Chóru i Ork. PR w Krakowie pod dyr. J. Gerta; 21.30 Konc. Ork. PR pod dyr. St. Rachonia; 22 Sprawozd. dziesięć z obrad V Zjazdu PZPR; 23 Gra Zespołu K. Komedii; 23.15 „O co tu chodzi?”; 23.20 Tańczymy przy orkiestrze.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet - czyli co kto lubi; 17.30 „Wybraniec” - odc. 17; 17.45 Przebieg na gitarze klasycznej; 18 Ekspres przez świat; 18.05 W 10 dni naokoło Śląska; 18.25 Pięć bluesów; 18.45 Trubadurzy z Łodzi i Paryża; 19 - 15 odc. „Klubu Pickwicka” w wyd. dziesięć; 19.30 Tylko po włosku; 19.45 Fono-max; 20.05 Anegdota teatralne opowiada I. Smiałowski; 20.15 Mikrocitał K. Kwiatkowskiej; 20.25 Omnibus muzyczny; 20.50 - 10 minut o modzie z J. Waldorffem; 21 Powracająca melodia; „Po tańcu kwiat czerwony”; 21.20 Śpiewała polscy aktorzy; 21.37 Poezja i piosenka;

w Śremie. Na cokole zamontowano Krzyż Powstańczy.

W związku z obchodami 50 rocznicy Powstania Wielkopolskiego wielu powstańców postulowało rekonstrukcję do tychczasowego pomnika, aby na jego cokole ustawić ponownie Dobosza symbolizującego powstańca wielkopolskiego. Przystąpiono już do zbioru złomu szlachetnych metali (miedź, mosiądz, brąz). Pomocny Komitet Budowy Pomnika zwraca się z apelem do wszystkich mieszkańców miasta i powiatu śremskiego, do harcerzy, młodzieży szkolnej, aby aktywnie włączyli się do zbioru złomu, mosiądzu, brązu i cyny. Złom można dostarczać do Prezydium MRN w Śremie, gdzie akcja kieruje sekretarz Prezydium MRN w Śremie - Zenon Zawadzki. (st)

Warty zjazdowe

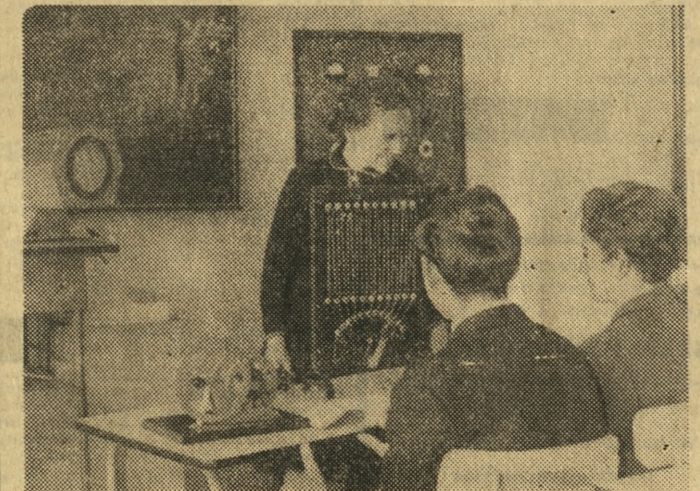
Dodatkowa produkcja eksportowa

W przededniu rozpoczęcia V Zjazdu partii Leszczyńska Fabryka Okuć Budowlanych zrealizowała podjęte przez załogę zjazdowe zobowiązania produkcyjne. LFOB wykonało ponad plan przeszło 13 tysięcy kłodek mosiężnych na eksport. Produkcję tę wysłano już na rynki zagraniczne.

Do przodowników czynu zjazdowego, którzy wnieśli przyczynili się do realizacji tego zobowiązania należą: Władysław Szablewski - z zespołu przygotowania półfabrykatów oraz Józef Marach i Henryk Birus - z zespołu montażu kłodek.

Warto dodać, że z okazji V Zjazdu PZPR w Leszczyńskiej Fabryce Okuć Budowlanych 18 zespołów produkcyjnych zaciągnęło warty. W liczbie tej mieści się 15 Brygad Pracy Socjalistycznej oraz 2 brygady rywalizujące o takie wyróżnienie. Cała załoga Wydziału Osiećnic - ubiega się o tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej. (R)

Zdobywają zawód



W Zasadniczej Szkole Zawodowej w Wągrowcu uczy się 600 dzieci i młodzieży, zdobywając oni różne specjalności. Absolwenci szkoły są z miejsc zatrudnienia przez tejsze zakłady pracy. Na zdjęciu: zajęcia w nowoczesnie wyposażonych warsztatach. Fot. - J. Chłasta

Partii Robotniczej; po zakończeniu sprawozdania: ok. 21.30 - Teatr TV - Jan Zieliński - „Kto jest za wnioskiem” Reż. - Maryna Broniewska. Scen. - Wiesław Lange. Wykonawcy: aktorzy scen katowickich (K-cc); 22.40 Dziennik.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.55 - „Genialny plan pułkownika Krafca” - polski film TV z cyklu: „Stawka większa niż życie”; 10.55-11.25 - Wychowanie obywatelskie dla kl. VII - „Wiedzący Kółko Rolnicze”; 11.55-12.25 Dla szkół - Wychowanie plastyczne kl. VII - Stanisław Wyspiański; 15.40 - kurs przygotowania „Równania wyższych stopni” cz. II oraz „Układy równań wyższych stopni”; 16.40 - Dziennik; 16.50 - Dla dzieci - „Miś z okienka”; 17.05 - Filmy krótkometrażowe: 17.30 - „Człowiek - świat - polityka”; 18 - „Katarzyna” - TV film prod. polskiej; 18.30 - Program filmowy; 19 - „Gesi za wodą” - piosenki ludowe; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 - Sprawozdanie z przebiegu obrad V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej

Kluby wiejskie dobrym propagatorem kultury

Do przeszłości należy obraz wsi polskiej, pogardliwie określanej mianem „świata za bitym deskami”. Mimo istotnych obiektywnych trudności, związanych zazwyczaj z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, także kultura zdobywa dzisiaj szturmem wieś, w znacznym stopniu przyczyniając się do zmiany jej oblicza.

Znaczna rola w krzewieniu kultury na wsi odegrała młodzież Szczególną i stale rosnącą aktywność wykazuje tu Związek Młodzieży Wiejskiej, współdziałając ściśle z radami narodowymi. „Ruchem” i wiejską spółdzielczością. Tradycyjne świetlice (do r. 1964 było ich w Wielkopolsce 1200) poczyno zastępowane klubami wiejskimi. Eksperyment przysłał się bardzo szybko. W końcu 1967 r. było takich placówek w naszym województwie blisko 1000. Pieniężny okres działalności klubów potwierdził słusność obranej drogi. Obecnie są one ośrodkiem życia społecznego i towarzyskiego dla 40 proc. mieszkańców wsi, poważnie wpływając na kształtowanie postaw ideowo-politycznych tego środowiska.

Abw podtrzymać i umocnić ruch klubowy na wsi w latach 1966-67 i 1968 zorganizowano konkursy na „Najlepszego klub wiejski Wielkopolski” i „Najlepiej działająca placówka kulturalna Ziemi Wielkopolskiej”. O słusznosci przedsięwzięcia świadczy fakt, że w r. 1966 wzięło w konkursie udział 207 klubów, rok później - 532, a w br. - 665 klubów i placówek kulturalnych działających na wsi.

Organizatorami tegorocznego konkursu były: ZW ZMS,

Na ratunek koledze

Pracownik W-3 Odlewni Żeliwa w Śremie - Czesław Pawlak poważnie zachorował i dla uratowania życia potrzebował krew. Z pomocą przyszli towarzysze pracy. Honorowymi krwiodawcami byli: Cz. Jank. S. Kubiś, Z. Andrzejewski, M. Wojtkowiak, H. Jaszczek i R. Chmiel.

Oddali oni w sumie 1,8 litra krwi, z tego 1 l przeznaczono dla chorego kolegi, pozostałe 0,8 l do „banku krwi” przy Odlewni Żeliwa. (stur)

Wydział Kultury Prezydium WRN, „Ruch”, WZGS „Samopomoc Chłopska”, „Gazeta Poznańska”, WZ RSP, WZ PGR, Wojewódzki Związek Zawodowy Pracowników Rolnych, Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Postawiono przed jego uczestnikami (w okresie od 1 stycznia do 30 września) następujące zadania: dalsze ożywienie i wzbogacenie pracy kulturalno-oświatowej placówek wiejskich i ich rad społecznych, upowszechnienie doświadczeń przodujących placówek oraz ciekawych inicjatyw powstałych podczas konkursu w r. 1967, zachęcenie działaczy oraz rad społecznych do poszukiwania dalszych skuteczniejszych od dotychczasowych form pracy k.o., zwiększenie zainteresowania i pomocy dla klubów ze strony wydziałów rad narodowych, poradni instrukcyjno-metodycznych, a także innych instytucji i organizacji. Sprawy nie przeprowadzona propaganda imprezy w znacznym stopniu przyczyniła się do dużego zaangażowania biorących w niej udział placówek kulturalnych na wsi.

W konkursie udział wzięły: 322 kluby „Ruchu”, 280 klubów „Rolnika”, 12 wiejskich Domów Kultury i 51 świetlic wiejskich. Najwięcej zgłoszeń uzyskano w powiatach: kościańskim (45), gnieźnieńskim (44) i krotoszyńskim (42).

W trakcie trwania konkursu pojawiło się wiele ciekawych inicjatyw. Najpopularniejszą z nich były turnieje wsi, których przeprowadzono w br. 25. Wyzwały one aktywność nawet najbardziej ospałych środowisk do zdrowej, w sportowym duchu prowadzonej, a przecież wszechstronnej rywalizacji. Turnieje wyszły poza swe pierwsze formy, np. w powiecie sułkowskim zorganizowano „dożynkowy turniej wsi”, a w przygotowaniu są turnieje zimowe. Spośród innych inicjatyw w pełni przyjęły się: organizowanie izb pamiątek, kiermasze reprodukcji malarskich, opieka nad dziećmi w okresie żniw, urządzanie placów gier i zabaw. Znaczenie wzrosła liczba teatrzyków małych form i estrad poetyckich, mimo trudności, na które ruch ten napotyka.

W dalszym ciągu rozwijana była praca polityczno-wychowawcza i oświatowa (szkolenia, kursy umiejętności praktycznych, przysposobienie spółdzielcze, spotkania z aktywistami politycznymi i społecznymi). Oprócz naturalnego u młodzieży dążenia do nowoczesności, kultywowana jest sztuka ludowa i miejscowy folklor. Wychodząc naprzeciw temu ruchowi ZW ZMW ogłosił „Festiwal kulturalny ZMW”.

Biuletyn Informacyjny WTK

Wydawnictwo adresowane jest do społecznych działaczy kulturalnych Poznania i Wielkopolski, szczególnie do członków i aktywistów Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Nazywa się skromnie „Biuletynem informacyjnym”, skromna też jest jego szata graficzna, nie wątpimy jednak, że pismo stanie się pożyteczną formą wymiany doświadczeń godnych upowszechnienia, że dopomoże w zacieśnieniu więzi organizacyjnej WTK.

Ukazał się właśnie pierwszy numer, w całości niemal poświęcony materiałom z wojewódzkiej konferencji WTK w Wągrowcu, na której omawiano problemy kultury na wsi. Numer zawiera referat „Problemy rozwoju kultury wsi wielkopolskiej na przykładzie powiatu wągrowieckiego”, omówienie dyskusji, uchwałę tej konferencji oraz informację o Uniwersytecie Kultury WTK. Z pewnością w miarę rozwoju pisma znajdą się w nim miejsce także na artykuły problemowe, prezentację nowych inicjatyw. Redakcja zaprasza zainteresowanych do przysyłania materiałów pod adresem „Biuletyn informacyjny”, Poznań, Czerwonej Armii 80/82, Pałac Kultury, pokój 56. A my życzymy „Biuletynowi” rozwoju. (ms)

Podsumowania tegorocznego konkursu dokonano w minioną sobotę w Białej koło Trzcianki. Wręczono tam w sumie kilkadziesiąt nagród i wyróżnień zespołowych i indywidualnych. Najcenniejszą zdobyczą konkursu było jednak dalsze, poważne ożywienie działalności klubów, placówek i ośrodków kształtujących model kultury wiejskiej.

A. K.

Leszna

Ojcowie miasta w „Rywalu”

Działalność Fabryki Cukrów „Rywał” w Lesznie i perspektywy rozwoju tego zakładu były tematem wspólnych obrad członków Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i kierownictwa Wielkopolsko-Lubuskich Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Goplana” w Poznaniu, któremu fabryka od dwóch lat podlega.

W rzeczowej dyskusji wyrażono wspólnie wiele starych i nowych problemów, mówiono również o przyszłości tego kłobiecego zakładu pracy. Z uwagi na brak pomieszczeń magazynowych, ustalono potrzebę znalezienia miejsca na ich budowę w przemysłowej dzielnicy Leszna - koło Gronowa. Sprawa utrzymania dotychczasowego stanu zatrudnienia, a co najważniejsze pozytywne załatwienie miejsc pracy dla 63 uczennic „Rywała” w samej fabryce znalazła także żywy oddźwięk w dyskusji.

Przewodniczącą Prezydium MRN - Kazimierz Paszek, podsumowując obrady podkreślił potrzebę uregulowania działalności instancji społecznej w Fabryce Cukrów „Rywał” od chwili połączenia jej z „Goplaną”. (r)

Turniej poetycki w Pile

Szósty z kolei turniej poetycki odbędzie się w Pile 16 bm. o godz. 19 w sali klubowej Pileckiego Domu Kultury. Wezmą w nim udział młodzi poeci z Poznania, Zielonej Góry, Koszalina, Szczecina, Bydgoszczy i Chełma Lubuskiego, z którym to miastem łączy gród Staszica więzy serdecznej współpracy.

Organizatorami turnieju są: Wydział Kultury Prezydium MRN, Pilecki Dom Kultury, redakcja „Ziemi Nadnoteckiej” i Pileskie Towarzystwo Kulturalne.

W skład jury wejdą: Zbigniew Jerzyński z Warszawy, redaktor naczelny „Faktów i Myśli” - Jan Górec-Rosiński, poznański poeta i krytyk - Edward Balcerzan oraz redaktor naczelny „Ziemi Nadnoteckiej” - Kazimierz Marcinkowski. Jurorzy spotykają się w przeddzień turnieju o godz. 19 w PDK z pilską publicznością, a w sobotę 16 listopada br. w godzinach przedpołudniowych - z młodzieżą pilskich szkół średnich. Tego samego dnia o godz. 16 w sali widowiskowej PDK uczestnicy turnieju zademonstrują swoje wiersze mieszkańcom Pily. Ufundowano nagrody pieniężne dla zdobywców I, II i III miejsca oraz nagrody za najlepszy wiersz poety ze środowiska poznańskiego i za wiersz związany z pracą ludzką. (kc)

Wczoraj Nidali do nas...

Pani K. B., dziękując za naszym pośrednictwem dzieciom klasę 2a szkoły w Zaniemyślu - za opiekę nad grobami pomordowanych przez hitlerowców obywateli tego miasta.
S.L.M. z Łowicza (ul. Opalenicka 9) ze skargą na Wydział Gospodarki Mieszkaniowej Prezydium PRN w Nowym Tomyslu, który od półtora roku nie odpowiada na interwencję w sprawie remontu domu.
Czytelnik J. T., krytycznie oceniając zaopatrzenie sklepu spożywczego w Rąbiniu - często brak tu np. octu, pasty do butów, mydła toaletowego czy maki, co dopiero mówić o napojach chłodzących, Mieszkańcy wsi dopominają się o sklep - pawilon z prawdziwego zdarzenia.